

KOMITET BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWOWEGO
przy RADZIE MINISTRÓW ZSRR.
101 SZKOŁA im. CZERWONEGO SZTANDARU

Katedra SD-1

POUFNE
egz. nr ____

PUŁKOWNIK F.A. SKRYAGIN

IDENTYFIKACJA DEZINFORMACJI W
MATERIAŁACH WYWIADOWCZYCH

opracowanie materiału:
ostatniastacja.pl
szary

DZIAŁ WYDAWNICTW NAUKOWYCH
Moskwa 1968

Jeśli zawarty tu materiał Cię zainteresował, chcesz więcej,
masz chęć wynagrodzić wykonaną przeze mnie pracę...
możesz postawić mi kawę, dzięki ☺

<https://buycoffee.to/ostatniastacja.pl>

Opracowanie przygotowano w celach edukacyjnych i rozwojowych.

Dopuszczam korzystanie z opracowania, w tym jego cytowanie, za podaniem źródła. Dopuszczam wykonanie wydruku na użytek własny.

Pozostałe regulacje zgodnie z Konwencją berneńską w art. 5 ust. 2 (akt paryski Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych, Dz. U. z 1990 r. Nr 82, poz. 474)

WPROWADZENIE

Wieloletnie doświadczenia wywiadu zagranicznego KGB w analizowaniu, ocenie i przetwarzaniu materiałów wywiadowczych pozyskanych przez rezydentury i przekazanych przez zagraniczne agencje wywiadowcze krajów socjalistycznych w ramach wymiany informacji, pokazują, że rządy i agencje rządowe, zwłaszcza agencje wywiadowcze mocarstw imperialistycznych szeroko stosują dezinformację w walce ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi oraz ruchami komunistycznymi, robotniczymi i narodowyzwolenińczymi. Pracownicy wywiadu, w obliczu dezinformacji propagowanej przez wroga w prasie i wobec naszych organów, w pełni zdają sobie sprawę, że wysiłki naszych wrogów na tym polu zajmują znaczące miejsce w ich wywrotowej działalności przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Mając na uwadze znaczenie wspomnianych wysiłków wroga i ich konsekwencji, wywiad radziecki nie może ich nie doceniać ani zignorować. Tym bardziej że w wielu wypadkach dezinformacja propagowana przez wroga ma na celu wprowadzenie w błąd najwyższe władze Związku, w szczególności w kwestii polityki zagranicznej i stosunków międzynarodowych. Jeżeli w porę nie zostanie zneutralizowana, szkody dla państwowych interesów ZSRR będą bardzo poważne. Istnieje możliwość, iż radzieckie agencje wywiadowcze, które mają za zadanie odkrywanie realizacji wrogich wobec państwa radzieckiego projektów przeciwnika i w możliwie najkrótszym czasie meldowanie o nich do Partii i władz radzieckich, same zostaną oszukane i mimowolnie wykorzystane przez wroga, jako kanał dla jego dezinformacji.

Z powyższego wynika, iż jest rzeczą naturalną, że w swojej działalności służba wywiadowcza powinna stale dbać o to, by źródła pozyskiwanych przez nią informacji wywiadowczych były wiarygodne, a dzięki temu informacje wywiadu rzetelne. W tym celu stale należy prowadzić prace nad weryfikacją źródeł i uzyskanych z nich informacji, w wyniku czego, możliwe jest zidentyfikowanie wrogiej dezinformacji, a w razie potrzeby jej ujawnienie.

Podkreślić należy, że szerokie doświadczenia zdobyte na tym polu, nie zostały dotąd dostatecznie zbadane i wykorzystane. W pewnym stopniu tłumaczy to błędy i niedociągnięcia, z jakimi mamy do czynienia w procesie ujawniania dezinformacji przeciwnika, które to od czasu do czasu popełniane są przez operatorów „legalnych” rezydentur i centralnych organów wywiadowczych.

Powodem napisania niniejszej pracy była potrzeba wykorzystania faktycznych materiałów wywiadu w próbie zbiorczego zestawienia doświadczeń radzieckiego wywiadu zagranicznego, w zakresie demaskowania dezinformacji wroga, na przestrzeni ostatnich lat, a zarazem opracowanie pomocy informacyjnej dla pracowników wywiadu operacyjnego, którzy zajmują się pozyskiwaniem, analizą i przetwarzaniem informacji wywiadowczych, przydatnej w badaniu stopnia zdeinformowania przeciwnika, a także odkrywaniu dezinformacji nadawanej przez wroga.

W 1965 roku A. L. Popow i B. N. Wenediktow opublikowali pracę „Dezinformacja i jej zastosowanie w pracy organów i oddziałów KGB”, w której opisali dezinformację, jako metodę walki politycznej, omówili jej rodzaje i formy, jak również środki i sposoby jej rozpowszechniania. W publikacji omówiono także zagadnienia wykorzystania dezinformacji w działalności operacyjnej KGB i wojsk ochrony granic, nad to omówiono tam niektóre problemy związane z ujawnianiem dezinformacji przeciwnika oraz środki jej zwalczania.

Wydanie tej pracy, bez cienia wątpliwości niezwykle przydatnej dla placówek oświatowych wywiadu i kontrwywiadu oraz służby granicznej KGB, podległych Radzie Ministrów ZSRR, znacznie uprościło zadanie autora, umożliwiając mu skoncentrowanie się na zagadnieniach związanych bezpośrednio z wykrywaniem dezinformacji podawanej przez wroga radzieckim służbom wywiadowczym.

Rzecz jasna, autor nie mógł uniknąć poruszenia takich kwestii jak pojęcie dezinformacji w ogóle, jej obiektów, czy kilku innych jeszcze zagadnień. Czyniąc to, autor starał się w miarę możliwości unikać powtarzania materiału zawartego w pracy A.L. Popowa i B. N. Wenediktowa, więcej uwagi poświęcając specyfice charakterystycznej dla pracy naszego wywiadu zagranicznego.

Prezentowane w niniejszej publikacji uwagi i zalecenia z pewnością nie wyczerpują wszystkich zagadnień dotyczących tematu, obejmując jedynie najistotniejsze jego aspekty. Sytuacja wywiadowczo-operacyjna ulega ciągłym zmianom, pojawiają się nowe problemy i zagadnienia, zaś wywiad poszukuje i znajduje lepsze sposoby i środki ich rozwiązywania, właśnie dlatego uogólnienie i badanie nowych zjawisk, a w szczególności wykrywanie dezinformacji dostarczanej przez przeciwnika, powinno zawsze pozostawać jednym z najważniejszych zadań wszystkich pracowników operacyjnych „legalnej” rezydentury i aparatu wywiadowczego.

Rozdział 1

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA WROGICH DZIAŁAŃ DEZINFORMACYJNYCH

Pojęcie dezinformacji

Dezinformacja jako metoda postępowania z przeciwnikiem polityczno-militarnym była stosowana od czasów starożytnych i zawsze była wykorzystywana przez rządzące kręgi klasowe dążące do osiągnięcia swoich celów dzięki wyzyskowi. Imperialistyczna burżuazja coraz częściej posługuje się dezinformacją nie tylko wobec swoich wrogów zewnętrznych, ale także wobec wyzyskiwanych obszarów wpływu, gdzie dążą do narzucenia swoich zasad, a których nie da się już utrzymać w posłuszeństwie wyłącznie za pomocą tłumienia.

Istotnym elementem tego oddziaływania jest także to, iż może być ono prowadzone na poziomie państwowym, systematycznie i na dużą skalę. Współcześni imperialiści, w porównaniu do swoich poprzedników, dzięki rozwojowi prasy, radia, telewizji i środków komunikacji, żywią nieporównywalnie większą pewność w zakresie możliwości rozpowszechniania dezinformacji. Organy propagandy, wojny psychologicznej i departamentów wojny państw imperialistycznych, w oparciu o swoje dotychczasowe doświadczenia, starannie opracowały i stosują system zasad i zaleceń służących najbardziej efektywnemu wykorzystaniu dezinformacji.

W obszarze polityki wewnętrznej rządzący państwami imperialistycznymi używają dezinformacji, po pierwsze, aby oszukiwać dużą część klasy robotniczej, aby ukryć prawdziwe cele ich polityki, stając w obronie interwencjonizmu i monopolistycznej burżuazji, wreszcie zasiać podziały pośród sił postępowych, przede wszystkim jednak pośród klasy robotniczej. Zdarza się iż nawet przedstawiciele klasy rządzącej mocarstw zachodnich czasem przyznają się do tego oszustwa.

Amerykański senator, Scott, 17 czerwca 1969 roku przyznał, że nie może sobie przypomnieć, aby w przeszłości wśród Amerykanów istniał jakikolwiek zbiór tematów, w zakresie których rząd nie miał zaufania obywateli. „Mamy do czynienia z kryzysem zaufania, a naród nie otrzymuje wystarczającej ilości informacji o działaniach rządu, nie ufa tym które są dostarczane, i ma ku temu dobre powody.” „Kłamstwo polityczne” – jak zaznaczył dalej – „jest integralną częścią działalności rządu. Decydenci zaś próbują wręcz uzasadniać prawo do kłamstwa.”

W obszarze polityki zagranicznej rządy mocarstw imperialnych stosują dezinformację głównie w walce ZSRR i krajami bloku socjalistycznego. Główny wektor ich działań dezinformacyjnych jest skierowany przeciwko jedności krajów zaprzyjaźnionych, nad to podejmowana są działania budujące podziały w międzynarodowym związku krajów socjalistycznych. Nie poprzestają jednak na oszukiwaniu wspólnoty państw socjalistycznych, w niektórych przypadkach oszukują siebie nawzajem.

Zanim przejdziemy do omówienia działań dezinformacyjnych państw imperialistycznych, należy zastanowić się na tym, co należy rozumieć przez dezinformację. W różnych materiałach i podręcznikach znajdujemy wielorakie jej definicje, które jednak mają wiele cech wspólnych.

Jedno z opracowań definiuje dezinformację jako:

- a/ wprowadzenie przeciwnika w błąd, w obszarze rozpoznania własnej siły militarnej, techniczno-ekonomicznej, polityki i zamiarów.
- b/ na bazie powyższego, nakłonienie przeciwnika do przyjęcia rozwiązań i ich realizacji w zakresie wojskowym, politycznym, dyplomatycznym i techniczno-ekonomicznym, które leżałyby w interesie strony dezinformującej.

W rozprawie kandydackiej na stopień doktora nauk wojskowych, A. L. Popowa „Dezinformacja”, znajdujemy następującą definicję:

„Dezinformacja to celowe (świadome) przeprowadzanie odpowiednich działań specjalnych, politycznych, dyplomatycznych, wywiadowczych, kontrwywiadowczych, wojskowych, naukowych i technicznych, mające na celu wprowadzenie przeciwnika w błąd, co do prawdziwych zamiarów także działań strony dezinformującej (lub działań i zamiarów strony trzeciej), w celu skłonienia go do podjęcia takich działań, które byłyby pożądane przez stronę dezinformującą”.

Z kolei w pracy, opublikowanej przez Wyższą Szkołę KGB im. F. E. Dzierżyńskiego, autorstwa A. L. Popowa i docenta B.N. Wenediktowa, znajdujemy następującą definicję:

„Dezinformacja to celowe przeprowadzenie odpowiednich działań specjalnych (politycznych, dyplomatycznych i wywiadowczych, kontrwywiadowczych i naukowo-technicznych), które mają na celu ukrycie przed przeciwnikiem własnych tajemnic i wprowadzenie go w błąd, co do swoich prawdziwych intencji lub zamiarów, celem skłonienia go do przyjęcia określonego sposobu postępowania (linii obrony), które byłyby przewidywalne i pożądane przez stronę dezinformującą.”

Przywołane definicje mają wspólne elementy:

- a/ dezinformacja jest działaniem celowym
- b/ dezinformacja ma na celu wprowadzenie w błąd
- c/ celem dezinformacji jest skłonienie przeciwnika do podjęcia działań pozostających w interesie strony dezinformującej

Prócz wspomnianych elementów wspólnych zauważamy także istotne różnice.

I tak pierwsza definicja mówi, że celem dezinformacji jest wprowadzenie przeciwnika w błąd co do własnej siły militarnej, potencjału techniczno-gospodarczego, oraz polityki państwa, także w zakresie własnych zamiarów

wobec przeciwnika. Działanie oparte o taką definicję, w momencie ujawnienia, może sugerować potencjał militarny, techniczny – ekonomiczny, jak i kierunek zamiarów politycznych. Na gruncie kolejnych definicji, przedmiotem dezinformacji są zamiary i działania dezinformującego, ale bez ujawnienia charakteru tych zamiarów i działań, a wręcz ukrywające własne tajemnice.

Pomimo tego, że definicje te obejmują istotne elementy dezinformacji, w opinii autora są one niepełne. Tymczasem prawidłowa i w miarę możliwości pełna definicja dezinformacji jest dla oficerów wywiadu niezbędna, gdyż to ona stanowi punkt wyjścia do kształtowania i zrozumienia działalności dezinformacyjnej przeciwnika, jej celów, zadań, ewentualnych następstw.

W związku z tym należy podjąć próbę ukazania zasadniczych cech, których całość, w naszej ocenie składa się na pełny obraz pojęcia dezinformacji.

Przede wszystkim należy uwypuklić fakt, iż jak wynika z doświadczeń, dezinformacja propagowana przez państwa imperialistyczne i ich organy w niektórych przypadkach ma na celu wprowadzenie w błąd nie tylko wroga. Jest powszechnie wiadomym, że rząd USA, jest żywotnie zainteresowany skłóceniem republik Związku Radzieckiego, z tym czy innym krajem rozwijającym się, a w wielu wypadkach, poprzez podstawienie informacji o celach politycznych ZSRR w Azji, Afryce, Ameryce Łacińskiej, czy innych, starał się dezinformować rządy tych krajów, tym samym dążąc do skompromitowania naszego państwa.

Przykładowo, w pierwszej połowie 1959 roku, ambasada USA oficjalnie przekazała rządowi UAR specjalnie spreparowany przez CIA dokument „O celach międzynarodowego komunizmu”, w którym w złym świetle, by nie powiedzieć oszczerczo, pokazano Związek Radziecki. Nawiasem mówiąc, to właśnie w tym czasie stosunki między UAR a ZSRR uległy istotnemu pogorszeniu, a represje UAR wobec egipskich komunistów i postępowych działaczy gwałtownie eskalowały.

Podobnego typu „dokumenty” były przez Stany Zjednoczone przekazywane rutynowo, także do neutralnych państw w Europie. Przykłady dezinformowania przez Amerykanów tak całych rządów, jak i pojedynczych mężów stanu, państw niezaangażowanych i neutralnych, które to działania prowadzić miały do zasiania nieufności wobec ZSRR i innych państw socjalistycznych, można mnożyć.

W perspektywie krytyki wspomnianych definicji dezinformacji, przykłady te są o tyle istotne, że obalają przekonanie, jakoby przedmiotem dezinformacji miały być jedynie potencjały i działania strony dezinformującej, oraz że dezinformacja ma na celu wprowadzenie w błąd jedynie wroga. Jak widać dezinformacja może mieć także na celu wprowadzeni w błąd strony trzeciej, a odnosić się nie tylko do potencjału, działań i zamiarów strony dezinformującej, ale również i jej przeciwnika.

Z analizy sfabrykowanych przez rząd USA i jego organy informacji, wynika również, że USA niejednokrotnie rozpowszechniały dezinformację dotyczącą zarówno ich własnych zamiarów i możliwości, jak i w temacie zamiarów ZSRR, obliczoną na wprowadzenie w błąd także swoich sojuszników, celem skłonienia ich do podjęcia takich kroków względem i przeciwko ZSRR, które byłyby korzystne dla Amerykanów. Rząd USA szczególnie często uciekał się do dezinformowania swoich sojuszników o zamiarach ZSRR wobec mocarstw zachodnich na posiedzeniach rad NATO, CENTO i SEATO oraz innych organów agresywnego bloku sojuszniczego, celem było popchnięcie ich w kierunku wzmocnienia zaangażowania poszczególnych krajów w wyścigu zbrojeń i zwiększenia tzw. wkładu w potęgę militarną bloku.

Jako przykład, można przywołać ocenę generała (nie mogę rozszyfrować ani ustalić – J.D.) o stanie i gotowości radzieckich sił zbrojnych w Europie. Podczas jednej z sesji Rady NATO, (xxx) celowo wyolbrzymił liczebność radzieckich sił zbrojnych i przypisał Związkowi Radzieckiemu wrogie zamiary. Celem było zastraszenie bloku sojuszniczego, nieistniejącą groźbą agresji ze strony ZSRR, co leżało w bezpośrednim interesie amerykańskich kół rządzących, tworząc zarazem dobry grunt pod utrzymanie stanu „zimnej wojny”, jednocześnie zwiększając zależność państw sojuszniczych wobec USA. Nie jest przypadkiem, że z czasem, po licznych posunięciach ZSRR mających w oczywisty sposób na względzie ogólne dobro świata, w świetle których dezinformacja wymierzona przeciwko jakoby agresywnemu ZSRR, prowadzona przez USA traciła na znaczeniu, część amerykańskich sojuszników (szczególnie mniejsze kraje) stawała się coraz bardziej przeciwna kontynuowaniu zimnej wojny.

Te i inne przykłady pokazują, że podane wcześniej definicje dezinformacji nie uwzględniają wielu istotnych jej aspektów, sztucznie redukując zakres tego pojęcia. Nie uwzględniono:

- 1) że przedmiotem dezinformacji mogą być nie tylko intencje i działania strony dezinformującej, ale także intencje i działania przeciwnika lub strony trzeciej;
- 2) przedmiotem dezinformacji mogą być, prócz planów i działań strony dezinformującej, strony przeciwnika lub strony trzeciej, także ich zaniechania (brak działań) lub sytuacje (w tym stan) obejmujące blok państw, pojedyncze państwa, ich rządy, organy, organizacje, partie, instytucje, czy określone dziedziny działalności (polityka, ideologia, gospodarka, wojskowość, nauka i technika itp.);
- 3) dezinformacja może być zaprojektowana tak, aby wprowadzić w błąd nie tylko przeciwnika, ale także strony trzeciej, w tym sojuszników;
- 4) celem dezinformacji może być wywołanie pożądanego zachowania lub zniechęcenie do podjęcia niepożądanych działań obejmujące zarówno przeciwnika, sojuszników, jak i strony trzeciej.

Autor, odnosi wrażenie, że definicja dezinformacji nie powinna starać się zawrzeć wszystkich elementów określających jej przedmiot, kręgi, do których jest skierowana, oraz charakter rezultatów, do których dezinformujący dąży, gdyż uczyniłoby to ją zbyt uciążliwą. Definicja dezinformacji, naszym zdaniem, powinna zawierać tylko główne cechy. Wymóg ten, zdaniem autora, mogłaby spełnić następująca forma definicji:

Dezinformacja (jako metoda) to działanie polegające na tajnym lub jawnym rozpowszechnianiu fałszywych informacji i dokumentów: politycznych, gospodarczych, wojskowych, naukowych, technicznych, wywiadowczych, kontrwywiadowczych i innych, co jest realizowane w celu oszukania tych środowisk lub osób, wobec których jest kierowana, celem doprowadzenia ich do podjęcia korzystnych dla dezinformującego decyzji lub działań (także ich braku).

W tym miejscu należy również podkreślić, iż pod pojęciem dezinformacji rozumie się także samą fałszywą informację, przygotowaną i rozpowszechnioną w celu wprowadzenia kogoś w błąd.

Obiekty dezinformacji

Przedmiotem dezinformacji jest to, co jest celowo zniekształcane przez stronę dezinformującą. Mogą to być plany, zamiary, działania, sytuacja strony wprowadzającej w błąd, sytuacja przeciwnika lub strony trzeciej.

Dezinformator częstokroć jest zainteresowany jak najdłuższym ukrywaniem prawdziwych intencji i celów swojej polityki, swoich działań i kroków, mając nadzieję, że w ten sposób uda mu się całkowicie lub częściowo uniknąć przeszkód, jakie przeciwnik może postawić przed nim na drodze do osiągnięcia tych celów lub realizacji zamierzeń.

Przykładowo, wiadomym jest, że proponując i naciskając na wdrożenie tzw. porozumienia o współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej (MNF), rząd USA nigdy nie przedstawił publicznie prawdziwych celów tego planu i jego realizacji. W oficjalnych i nieoficjalnych wypowiedziach rząd amerykański w różny sposób argumentował swoje działania.

W "wyjaśnieniach" skierowanych do ZSRR twierdzono, że utworzenie planu współdzielenia broni nuklearnej miało zapobiec nieuniknionemu w innych okolicznościach uzbrojeniu Niemiec Zachodnich we własną broń jądrową, przy czym kontrola nad jej użyciem pozostawałaby wtedy całkowicie w rękach rządu RFN ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, w oczywisty sposób niebezpiecznymi dla sprawy pokoju w Europie. W oświadczeniach skierowanych do Wielkiej Brytanii, Francji i innych sojuszników USA w NATO, z kolei, twierdzono, że odmowa włączenia RFN w posiadanie broni jądrowej stworzyłaby dla Niemiec Zachodnich "nierówną" pozycję w NATO, a to rozczarowywałoby je wobec sojuszników, popychając w kierunku ZSRR. W oświadczeniach kierowanych do Bonn Amerykanie przekonywali, że utworzenie porozumienia nuklearnego przyczyni się nie tylko do zjednocze-

nia NATO ale także wzmocnienia obrony Europy Zachodniej, a w szczególności RFN.

Różnice wewnątrz sojuszu, w kontekście broni jądrowej i niejądrowej, stawiają w oczywisty sposób w pozycji uprzywilejowanej państwa posiadające broń jądrową. Jednocześnie rząd amerykański bardzo starannie ukrywał fakt, że w obliczu rosnącej francuskiej opozycji wobec NATO i rosnącego niezadowolenia wśród sojuszników z amerykańskiego dyktatu, USA poszukiwały nowej formy politycznego i militarnego wpływu na swoich sojuszników, aby wzmocnić swoją pozycję w Europie na wypadek dalszego osłabienia NATO. Z drugiej strony, włączenie RFN do wspólnego kompleksowego planu działania (JCPOA) zachowałyby, na okoliczność ewentualnej wojny ze Związkiem Radzieckim na terenie Europy, możliwość wykorzystania tego kraju przez USA jako głównej siły uderzeniowej. Stworzenie wielostronnych sił nuklearnych, w których Amerykanie zachowaliby decydujący głos, najlepiej odpowiadało celom jakie stały przed rządem USA.

Nie wyczerpuje to jednak wszystkich celów, jakie Amerykanie chcieli osiągnąć.

Dążą oni do izolacji Francji, która ogranicza swoje zaangażowanie militarne w sojuszu NATO, a przede wszystkim do uniemożliwienia jej zbliżenia się z RFN. Realizacja programu MNF nie tylko oddala RFN od Francji, ale także stwarza w Europie Zachodniej istotną przeciwwagę dla Francji, jaką stają się właśnie Niemcy. Niewykluczone, że w kontekście Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, amerykańskie mieli jeszcze inne cele, jednak już wskazane wyżej, jasno wskazują jak usilnie USA starały się je ukryć. W świetle powyższego, staje się jasnym, iż przedmiotem dezinformacji USA są własne cele USA, jako strony dezinformującej w związku z budowaniem przyszłego porozumienia o współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej.

Rząd USA napotkawszy na poważne trudności przy rozwijaniu porozumienia o współdzieleniu broni jądrowej, ograniczył swoje naciski w tym zakresie, ale w żadnym razie go nie porzucił.

Przykładem dezinformacji wymierzonej w intencje przeciwnika jest propagowanie przez Amerykanów w 1963 r. w kręgach arabskich fałszywych informacji, jakoby Związek Radziecki, udzielając pomocy gospodarczej i technicznej Algierskiej Republice Ludowo-Demokratycznej (ARLD), zamierzał uzyskać w zamian prawo do założenia swoich baz morskich na śródziemnomorskim wybrzeżu Algierii. Wydaje się, że założenie było takie, że afrykańscy sąsiedzi Algierii i siły prawicowe będą wywierać presję na rząd w Algierii, dążąc do uniemożliwienia zbliżenia ze Związkiem Radzieckim.

O ile w tym przypadku przedmiotem dezinformacji ze strony Amerykanów były intencje ZSRR, o tyle w innych przypadkach, gdy dezinformacja jest przeznaczona dla strony radzieckiej, przedmiotem dezinformacji mogą być intencje USA i ich sojuszników lub intencje strony trzeciej.

Dążenie do wykorzystania dezinformacji w celu stworzenia błędnego obrazu rzeczywistej sytuacji w danym obszarze stosunków lub działań znajduje stałe odzwierciedlenie w działalności agencji wywiadowczych, kontrwywiadowczych, dyplomatycznych, wojskowych i propagandowych państw imperialistycznych. Strona dezinformująca dokładnie bada i analizuje reakcje przeciwnika lub strony trzeciej, w reakcji zarówno na swoje poczynania jak i na konkretne wydarzenia, wykorzystując w tym celu jako znacznik pojedyncze akcje lub złożone działania przeciwnika, a także przerwy w jego aktywnych działaniach lub okresach jego bezczynności, w oparciu o które szerzy dezinformację w celu nadania im własnej, korzystnej dla siebie interpretacji.

Sprowadzając do przykładu:

Wiadomym jest, że Amerykanie wykorzystali zwłokę w przyjęciu stanowiska rządu radzieckiego w sprawie trzech warunków wysuniętych przez Fidela Castro dla uregulowania kryzysu na Morzu Karaibskim, potajemnie i otwartymi kanałami rozpowszechniając w kręgach kubańskich dezinformację o "różnicach", które jakoby dzieliły ZSRR i Kubę, opierając swoje fabrykacje jedynie na milczeniu Moskwy po wystąpieniu Fidela Castro odnoszącym się do wspomnianych warunków.

Państwa imperialistyczne i ich organy szeroko wykorzystują sytuację polityczną i gospodarczą socjalistycznych krajów rozwijających się oraz różne dziedziny ich działalności jako przedmiot dezinformacji. Mechanizm sprowadza się z reguły do zniekształcenia prawdziwego stanu rzeczy w jednym z państw. Tak zbudowaną dezinformację agencje wywiadowcze wroga przekazują odpowiednim kręgom drugiego państwa, aby w celowy sposób wpłynąć na jego stosunki lub proces podejmowania decyzji.

Przeciwnik sporo uwagi poświęca także wprowadzeniu wywiadu radzieckiego w błąd w zakresie rozpoznania działań zagranicznych podejmowanych przez państwa imperialistyczne.

Cele takiej dezinformacji są różne, przykładowo: zamaskowanie i ukrycie przed wywiadem radzieckim działań faktycznie przygotowywanych lub realizowanych przez odpowiednie agencje, a następnie postawienie strony radzieckiej przed faktem dokonany. Przykładem takiej dezinformacji jest raport zwerbowanego źródła jednej z rezydentur KGB, swoim zakresem obejmujący temat rozbrojenia. Źródło, zdemaskowane później jako odwrócony agent, przekazało w czerwcu 1960 roku rezydenturze, że Departament Stanu nie ma żadnych nowych propozycji rozbrojeniowych i nie pracuje nad nimi. Na poparcie swojego stwierdzenia agent powołał się na oświadczenie w tej sprawie doradcy Departamentu Stanu ds. rozbrojenia, Sullivana. W rzeczywistości zdarzenie to nie miało miejsca. Zaledwie kilka dni po otrzymaniu przez wywiad radziecki raportu od tego źródła, delegacja amerykańska do Komitetu Dziesięciu Państw przedstawiła do rozpatrzenia nowy amerykański plan rozbrojeniowy. Oczywiście Sullivan, o którym mówił agent, nie mógł nie wiedzieć o jego istnieniu. Najwyraźniej Amerykanie promowali tę dezinformację,

aby ich propozycje w Komitecie Dziesięciu zaskoczyły delegację radziecką, co dałoby im pewne korzyści taktyczne.

Cele dezinformacji

W definicji dezinformacji jest mowa o tym, że jej celem jest wprowadzenie w błąd tych, dla których jest przeznaczona i wywołanie pożądanego efektu u dezinformowanego. Ponieważ konsekwencje te mogą być bardzo zróżnicowane zarówno pod względem formy, jak i treści, konieczne jest rozwinięcie tej kwestii.

Celem i główną motywacją wszystkich form dezinformacji jest chęć osiągnięcia przez stronę dezinformującą pożądanego rezultatu. Nie miałyby sensu podejmowanie działań bez nadziei na to, że ich rezultat przyniesie pożądane konsekwencje dla strony, która podjęła działanie. O jakich konsekwencjach mówimy? Oczywiście jest to chęć wpłynięcia na plany, zamiary, postawy, stanowiska, decyzje lub działania przeciwnika. Konsekwencją tego wpływu może być rezygnacja z planów, zamiarów, poglądów, stanowisk i decyzji, jak również ich zmiana lub pojawienie się nowych.

Podczas zaostrzenia kryzysu berlińskiego w 1959 r. służby wywiadowcze USA, Niemiec i Anglii podstawily naszym kanałom radiowym dezinformujące transmisje, w świetle których jeśli Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne zawarłyby z NRD traktaty pokojowe, a kontrola ruchu osobowego w Berlinie Zachodnim została w konsekwencji przejęta przez władze NRD, to Zachód ucieknie się do szeroko zakrojonych działań wojskowych, aby zachować swobodny dostęp do Berlina. W rzeczywistości wiarygodne źródła ujawniły, że wśród czterech zachodnich mocarstw nie było jednomyślności, co do użycia siły militarnej w celu utrzymania dostępu do tego miasta. Nalegali, by decyzję o użyciu siły militarnej rządu podejmowały w zależności od zastanej sytuacji.

W 1955 roku, w przeddzień spotkania ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, służby wywiadowcze jednego z zachodnich mocarstw wykorzystaly kanały służb specjalnych do szerzenia opierającej się na dokumentach dezinformacji obliczonej na skłonienie ZSRR do podjęcia kroków korzystnych dla Zachodu. W szczególności dowodzone, że jeśli radziecki minister spraw zagranicznych nie będzie podczas spotkania naciskać na zmianę granicy polsko-niemieckiej wzdłuż linii Odry i Nysy na korzyść Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to "mocarstwa zachodnie podejmą się poważnych ustępstw wobec Rosji". Tutaj wyraźnie widać było chęć nacisku na ZSRR w celu uzyskania korzystnych dla Zachodu ustępstw.

We wspomnianym już podręczniku "Dezinformacja i jej zastosowanie w pracy organów i oddziałów KGB" wskazano, że w najbardziej ogólnej formie celem strony dezinformującej jest promowanie własnej polityki i utrudnianie polityki przeciwnika. Jest to stwierdzenie niewątpliwie słuszne i warto je rozwinąć.

Faktem jest, że każda państwowa, publiczna czy prywatna instytucja która posługuje się dezinformacją, traktuje ją jako jeden ze środków do osiągnięcia swoich celów. Może to obejmować obszary polityczne, gospodarcze, wojskowe, naukowe, technologiczne, wywiad, kontrwywiad i inne. Mogą one mieć charakter strategiczny, operacyjny i taktyczny, dotyczyć zarówno poważnych problemów, jak i najmniejszych spraw o charakterze lokalnym lub prywatnym.

Innymi słowy, celem dezinformacji jest ułatwienie realizacji zamiarów strony dezinformującej. Oznacza to, że wraz z działaniami zmierzającymi do stworzenia korzystnych warunków dla realizacji tych zamiarów, które same w sobie w poszczególnych przypadkach mogą nie dotyczyć bezpośrednio interesów przeciwnika lub osoby trzeciej, podejmowane są również działania mające na celu usunięcie lub zmniejszenie rzeczywistych lub możliwych przeszkód w ich realizacji. Jeśli przeszkody te mają postać polityki wroga lub strony trzeciej albo jakiegoś jej aspektu, środki dezinformacyjne państw imperialistycznych są skierowane albo ogólnie przeciwko polityce wroga lub strony trzeciej, albo przeciwko jakiemuś konkretnemu jej aspektowi.

Jeśli chodzi o państwa imperialistyczne, ich polityka w ogóle, a także w poszczególnych aspektach, stanowi poważną przeszkodę w realizacji ich celów. Dlatego każda udana akcja kontr-polityczna, w tym działania dezinformacyjne, jakie podejmują, przyczynia się do realizacji ich celów. Mocarstwa zachodnie uważają sukcesy polityki ZSRR w krajach rozwijających się za swoją porażkę i robią wszystko, aby te sukcesy udaremnić.

Według informacji, którymi dysponuje wywiad radziecki, to właśnie ta wywrotowa działalność Zachodu jest w dużej mierze odpowiedzialna za to, że w pewnych okresach stosunki ZSRR ze Zjednoczoną Republiką Arabską, Gwineą i Mali były szczególnie trudne.

Aby właściwie zrozumieć cele dezinformacji i kto za nią stoi, trzeba mieć jasność co do głównych celów przeciwnika na danym etapie i kierunku, w jakim zmierza jego polityka. Dotyczy to nie tylko poszczególnych państw i rządów, ale także poszczególnych partii i organizacji, a także służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych, czyli wszystkich podmiotów, które prowadzą dezinformację.

Wyścigowi zbrojeń podjętemu przez mocarstwa zachodnie, zwłaszcza Stany Zjednoczone, oraz wzmożonym przygotowaniom do wojny na wszystkich frontach towarzyszy klimat manii szpiegowskiej sztucznie kreowanej we własnych krajach przez kręgi sprawujące władzę. Powyższe określa charakter i zakres działań służb wywiadowczych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec wobec wywiadu radzieckiego. Działalność ta przybrała ostatnio niespotykaną dotąd skalę. Duża część z nich polega na odwracaniu zidentyfikowanych źródeł radzieckiego wywiadu oraz podstawianiu fałszywych oferentów, oficerów służb specjalnych przeciwnika i przekazywaniu za ich pośrednictwem dezinformacji.

Działania te mają najwyraźniej na celu sparaliżowanie pracy radzieckiego wywiadu, lub uczynienie go nieskutecznym. To jest główny cel służb specjalnych mocarstw imperialistycznych w odniesieniu do wywiadu radzieckiego, ale mają one również liczne inne i niejako prywatne cele. Na przykład propagując specjalnie przygotowaną dezinformację poprzez swoich agentów, wróg spodziewa się w niektórych przypadkach, że wywiad radziecki będzie nieostrożny i spróbuje zweryfikować zebrane informacje przez swoich wiarygodnych agentów, co ułatwiłoby wrogowi ich odkrycie.

Dezinformacja rozpowszechniana przez państwa imperialistyczne, ich agendy rządowe, agendy kontrwywiadu oraz różne reakcyjne partie i organizacje wpływa na różne sfery działalności państw, ich agend oraz instytucji partii i organizacji. Największe zastosowanie metoda ta znajduje jednak w działalności politycznej, gospodarczej, wojskowej, technicznej, wywiadowczej i kontrwywiadowczej. Dlatego powszechnie dzieli się dezinformację na polityczno-militarną, ekonomiczną, naukowo-techniczną, wywiadowczą i kontrwywiadowczą, w zależności od jej charakteru.

Zazwyczaj pracownicy, którzy są bezpośrednio przydzieleni do danych obszarów, nie zajmują się innymi zagadnieniami. Głównym powodem tego podziału jest to, że dezinformacja obejmuje zagadnienia, w których rozumienie głębi tematu może być ograniczone, nawet jeśli obszary się przenikają, jak dla przykładu w obszarach politycznym i ekonomicznym itd.. W wielu, jeśli nie w większości przypadków, podział taki jest uzasadniony. Nad to, należy sobie zdawać sprawę, iż nie każda dezinformacja w danej dziedzinie, np. ekonomii, może stanowić dezinformację gospodarczą. W działaniach dezinformacyjnych naszych przeciwników można znaleźć wcale nie tak mało przykładów na poparcie tej tezy. Należy w tym kontekście podkreślić, że sam podział dezinformacji na rodzaje nie odgrywałby istotnej roli, gdyby nie można było z niego wyciągnąć poważnych wniosków praktycznych.

W działaniach pracowników wywiadu skoncentrowanych na identyfikacji dezinformacji ważne jest nie tylko ustalenie faktu, że dana informacja jest dezinformacją, ale także ustalenie, do kogo dezinformacja ma dotrzeć i jakie cele przyświecają przeciwnikowi w jej propagowaniu. Jeśli podejmiemy do sprawy z tej perspektywy, to okaże się, że najważniejszym czynnikiem dla przeciwnika, jak i dla nas, nie jest obszar dezinformacji, ale cele dezinformacji. Cele, jak i sama dezinformacja, mogą być polityczne, militarne, ekonomiczne, naukowe, techniczne, wywiadowcze, kontrwywiadowcze i inne.

Należy mieć na uwadze, że cele np. polityczne niekoniecznie są osiągnięte przez dezinformację prowadzoną przez przeciwnika na polu politycznym. Realizując więc cel polityczny, jakim była kompromitacja ZSRR w oczach afrykańskiej opinii publicznej i osłabienie wpływów politycznych ZSRR w krajach kontynentu afrykańskiego, supermocarstwa szerzyły dezinformację na temat Związku Radzieckiego na różnych polach. W niektórych przypadkach ta dezinformacja odnosi się do ideologii komunistycznej, w innych do polityki i ekonomii, a w jeszcze innych przypadkach w obu tych obszarach.

18 marca 1965 roku w zachodnioafrykańskiej gazecie codziennej w Nigerii, nie bez starań Zachodu, ukazał się artykuł zatytułowany "Soviet Friendship" autorstwa C.K. Ankra. Stwierdził on: "W czasie, gdy kraje produkujące kakao, cierpią z powodu spadku eksportu kakao do nowych krajów odbiorców, stojąc jednocześnie w obliczu poważnego spowolnienia gospodarczego, spowodowanego istotną obniżką wpływów, Związek Radziecki zakupił na kredyt tysiące funtów kakao z Wybrzeża Kości Słoniowej, z których większość wysłał bezpośrednio do krajów Europy Zachodniej, aby uzupełnić swoje zapasy dewiz".

Twierdzenie to zostało później zdemaskowane w prasie radzieckiej jako oszczerstwo. Jak widać, w tym przypadku dezinformacja dotyczy strony ekonomicznej, czyli obszaru stosunków handlowych ZSRR z Wybrzeżem Kości Słoniowej, ale jej cel z pewnością wykracza daleko poza ten obszar. Ma na celu nie tylko zdyskredytowanie ZSRR jako partnera handlowego państw afrykańskich, ale także kompromitację polityczną naszego państwa i podważenie zaufania Afrykanów do przyjaznej polityki państwa radzieckiego.

Z powyższego przykładu - a podobnych można przywołać wiele - jasno wynika, że jedna i ta sama działalność dezinformacyjna może mieć kilka ściśle powiązanych celów. W tym przykładzie główny cel był polityczny. Świadczy o tym tytuł artykułu "Przyjaźń radziecka". A jednak, autor artykułu, operując przykładem osadzonym na gruncie ekonomii, wyraźnie próbował rzucić cień na politykę przyjaźni Związku Radzieckiego wobec państw afrykańskich. Jak zatem należy traktować tę dezinformację, jako polityczną czy ekonomiczną?

Jest oczywistym, że decydujące znaczenie dla określenia rodzaju dezinformacji w takich przypadkach ma nie to, jakiego obszaru dotyczy, czy w jakiej sferze jest prowadzona, ale jaki jest jej cel.

Oto kolejny przykład:

Jedna z zachodnich służb kontrwywiadowczych, podejrzewając, że osoba będąca na usługach agencji rządowej współpracuje z wywiadem radzieckim, podsunęła radzieckim agencjom wywiadowczym dezinformację zawierającą fragmentaryczne informacje o rzekomo ważnej decyzji podjętej niedawno przez rząd, a mającej wpływ na interesy państwa. Naturalne w tym przypadku było założenie, że osoba ta, jeśli byłaby związana z radzieckim wywiadem, podjęłaby działania mające na celu ustalenie tej informacji. I taki był faktyczny cel prowadzonych działań dezinformacyjnych. Dzięki niemu, a zarazem z pomocą innych działań operacyjnych służba kontrwywiadu nie miałaby już trudności z weryfikacją swoich wątpliwości co do osoby, wobec której miała podejrzenia.

Dezinformacja w tym przypadku mogła więc dotyczyć każdej dziedziny (politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej itp.), w zależności od charakteru instytucji, w której pracowała osoba podejrzewana przez kontrwywiad o współpracę z przeciwnikiem, oraz z uwzględnieniem wykonywanego przez nią zawodu. Celem dezinformacji był wyłącznie kontrwywiad, gdyż sama dez-

informacja była przygotowywana w taki sposób, aby popchnąć radzieckie agencje wywiadowcze na drogę weryfikacji i pozyskiwania dodatkowych informacji o sprawie. W ten sposób stworzono by dogodne warunki do stwierdzenia, czy podejrzany figurant faktycznie współpracował z wywiadem radzieckim. Gdyby zatem naszemu wywiadowi nie udało się ustalić, że informacja miała charakter dezinformacji, a jej celem było stworzenie sprzyjających wrogom warunków prowadzących ujawnienia naszej agentury, łatwo się domyślać, do czego mogło to doprowadzić.

Główne trendy w dezinformacji wroga

Identyfikacja celów, do których dąży przeciwnik, za pośrednictwem różnych kanałów propagując dezinformację skierowaną do radzieckich agencji wywiadowczych, będzie zdecydowanie prostsza, jeśli nasi wywiadowcy zostaną w odpowiednio wcześniej uświadomieni o podstawowych tendencjach w działalności dezinformacyjnej głównych mocarstw imperialistycznych, jakie mogą wystąpić na różnych etapach walki.

W obecnych warunkach główne mocarstwa imperialistyczne zdają sobie sprawę, że kraje bloku socjalistycznego reprezentują ogromną siłę i że walka z nimi na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej ma dla nich szczególną wagę.

W takiej sytuacji jedność i spójność proletariatu systemu socjalistycznego jest jednym z głównych obiektów, przeciwko któremu wróg stara się wymierzyć jak najdotkliwsze ciosy. Koła rządowe Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Japonii i innych mocarstw imperialistycznych, zainteresowane maksymalnym osłabieniem siły ekonomicznej i militarnej, wpływów politycznych i pozycji gospodarczej krajów światowego systemu socjalistycznego, wykorzystują każdą możliwość dla przeprowadzenia istotnych działań zmierzających do osłabienia i podważenia jedności krajów bloku socjalistycznego. W związku z tym propagowana przez wroga dezinformacja w dziedzinie polityki i ideologii od wielu lat ma na celu wprowadzenie w błąd państw socjalistycznych w zakresie ich wzajemnych interesów narodowych, politycznych i ideologicznych, zasianie wśród nich nieufności, a w ostateczności ich podział oraz podważenie i osłabienie wszystkich państw socjalistycznych oraz ruchu komunistycznego i narodowowyzwoleńczego w ogóle.

Według wiarygodnych źródeł, pod koniec 1959 roku wywiad amerykański i brytyjski, najwyraźniej świadomy szczególnego podejścia przywódców chińskich do różnych problemów ruchu międzynarodowego, a także obecności tendencji nacjonalistycznych, opracował długofalowy, obszerny program działań dezinformacyjnych. Realizacja tego programu miała na celu zasianie nieufności między ZSRR a ChRL.

Główna treść tych działań polegała na przygotowaniu pisemnej i ustnej dezinformacji i propagowaniu jej w kręgach rządowych, zwłaszcza w ChRL. Dezinformacja przeznaczona dla chińskich przywódców obejmowała m.in. następujące fabrykacje:

- Związek Radziecki w negocjacjach z Indiami wykorzystuje chińsko-indyjskie animozje
- w negocjacjach z USA, Japonią i innymi krajami kapitalistycznymi ZSRR błędnie przedstawia politykę ChRL. Przykładem może być tu nieprawdziwie przedstawiana rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Japonii i ambasadorem radzieckim w Tokio, której głównym tematem były konieczność poprawy stosunków radziecko-japońskich
- ZSRR próbuje przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się wpływów Chin w Azji Południowo-Wschodniej, na Bliskim Wschodzie i w Afryce.
- rząd radziecki nie pochwała nawiązania bliskich stosunków między KPZR a europejskimi krajami demokracji ludowej.
- KPZR w tajnych listach do bratnich partii przestrzega je przed ewentualną fascynacją chińską propagandą o zaletach chińskiego doświadczenia budowy komunizmu i zaleca krytykę "chińskiego sposobu budowy komunizmu.

Krótko mówiąc, w świetle tych działań, starano się wzbudzić przekonanie, jakoby radzieccy decydenci i dyplomaci mieli niepochlebnie wypowiadać się o Chińczykach. Według założeń tego programu w różnych częściach świata miały być prowadzone "operacje" obliczone na wywołanie tarć między ZSRR a ChRL. Chociaż radzieckie służby wywiadowcze odpowiednio wcześniej poinformowały chiński wywiad o planach dezinformacji agencji wywiadowczych mocarstw imperialistycznych, to sądząc po późniejszym zachowaniu chińskiego kierownictwa, zignorowało ono te informacje.

Obecnie w pracy dezinformacyjnej wroga, mającej na celu rozbięcie socjalistycznej wspólnoty, można prześledzić dwie linie: pierwsza to podgrzewanie i podsycanie dywersyjnej antyradzieckiej działalności obecnego chińskiego kierownictwa, druga to oczernianie i dyskredytowanie polityki i celów Związku Radzieckiego w stosunku do innych, zwłaszcza wschodnioeuropejskich krajów socjalistycznych w celu odizolowania ich od ZSRR. W tym celu w szczególności podejmuje się wysiłki zmierzające do zdyskredytowania Układu Warszawskiego, RWPG (CMEA) i wszelkich prób współpracy między państwami socjalistycznymi. Jednocześnie robi się wszystko, aby współpracę z Zachodem i jej "zalety" przedstawić w jak najlepszym świetle.

Na poważną uwagę zasługują podstępne metody stosowane przez wroga w celu wywołania tarć i nieufności zarówno między przywódcami krajów socjalistycznych, jak i między poszczególnymi decydentami w tych krajach. W tym celu, różnymi kanałami, wróg od czasu do czasu przekazuje wywiadowi radzieckiemu dezinformację, jak na przykład charakterystyki tej lub innej osoby, w tym jej stosunek do własnego kraju, bloku socjalistycznego do ZSRR, KPZR i tak dalej.

Ustalono liczne próby ze strony wroga, gdzie zamierzał z pomocą dezinformacji oczernić faktycznych przyjaciół ZSRR, dyskredytując ich w oczach Związku, ale także działania zgoła przeciwne, gdzie w znacznie lepszym świetle przedstawiano pewne osoby, które otwarcie lub skrycie przyjmowały

błędne nacjonalistyczne postawy lub nieprzyjazne wobec Związku Radzieckiego stanowisko.

W takich przypadkach szczególnie częste, a zarazem pomysłowe, jest wykorzystywanie pewnych faktów, które stały się znane przeciwnikowi, zwykle dotyczących poglądów osób znaczących w krajach socjalistycznych, na różne kwestie, które to nie pokrywają się z oficjalnym stanowiskiem Związku Radzieckiego, lub innego państwa socjalistycznego. Z dostępnych wiarygodnych informacji wynika, że amerykańskie, brytyjskie i inne wrogie agencje wywiadowcze, uważnie studiując poglądy, przeszłe i obecne powiązania, cechy osobiste, cechy charakteru i relacje prominentnych postaci w państwach socjalistycznych, starannie poszukują wszystkiego, co mogłoby zostać wykorzystane do wywołania między nimi niezgody.

W odniesieniu do budowania wizerunku i promocji osoby w jej otoczeniu, sugeruje się nieszczerość jej kolegów, pomijanie i dyskredytowanie, chęć wyrządzenia tej osobie krzywdy, wszystko to obliczone na wywołanie pożądanej reakcji przeciwnika. Podczas takich działań bardzo często dezinformacja budowana jest tak, aby główne uderzenie reakcji wymierzone było w te osoby, które okazały się najbardziej lojalne wobec idei marksistowsko-leninowskich, proletariackiego internacjonalizmu i współpracy tak ze Związkiem Radzieckim, jak krajami bratnimi.

Wrogowie podejmują także znaczne wysiłki aby stworzyć podziały w internacjonalistycznym ruchu komunistycznym, oraz w poszczególnych partiach komunistycznych i robotniczych. Pożywką i punktem wyjścia zarazem dla działań dezinformacyjnych przeciwnika na tym kierunku są elementy dogmatyczne i rewizjonistyczne obecne w partiach komunistycznych i robotniczych, oraz wszelkie informacje o antypartyjnej działalności.

W 1954 roku jak powszechnie wiadomo, wyjątkowo ożywiła się działalność elementów rewizjonistycznych w niektórych partiach komunistycznych i robotniczych obecnych w Europie Zachodniej. Organy wywiadu i propagandy państw imperialistycznych rozdmuchały to zjawisko i aktywnie wykorzystywały do osłabienia międzynarodowego ruchu komunistycznego, do szerzenia dezinformacji i siania niepewności i braku zaufania w szeregach i organizacji partii robotniczych i komunistycznych.

Jedna z takich operacji dezinformacyjnych została podobno przeprowadzona przez brytyjski wywiad i kryptonimowana Little Square. Szefostwo brytyjskiego wywiadu operację uznało za sukces. Jej przebieg wygląda jak następuje:

Brytyjskiemu wywiadowi udało się zinfiltrować hamburski Komitet Niemieckiej Partii Komunistycznej (KPD). W wyniku tego działania pozyskano informacje o ówczesnym stanie partii, jej organizacji, składzie organów, kierownictwie. To samo źródło dostarczyło wywiadowi brytyjskiemu adresy kilku członków agentury KPD, w tym niektórych liderów miejskiej organizacji partyjnej. Na te adresy wysłano anonimowe listy, podpisane w imieniu fikcyjnej

„grupy rewizjonistycznej”, sfabrykowane przez wywiad brytyjski. Lektura listów sugerowała, że w owej grupie znajdują się niektórzy członkowie kierownictwa KPD z Hamburga. Na przestrzeni dwóch lat wysłano szereg takich listów. Prócz korespondencji, wśród członków Partii krążyły także fałszywe ogólniki i inne dokumenty, przypisywane owej grupie, a interpretujące w duchu rewizjonistycznym, kierowniczą rolę demokracji partyjnej i temu podobne.

W ocenie brytyjskiego wywiadu w wyniku tych działań dezinformujących w hamburskiej komórce KPD doszło do czystki. Także i ten fakt został wykorzystany przez wrogi wywiad, w tym wypadku jednak listy, które przypisano tej samej nieistniejącej grupie rewizjonistycznej mówiły o „ofiarach czystki”.

Także obecnie wrogie agencje wywiadowcze uciekają się do podobnych metod dezinformacji, tym razem jednak wykorzystując je do celów wywrotowych, wspierając dywersyjną i antyradziecką działalność środowisk Mao Tse-Tunga.

Służby wywiadowcze państw imperialistycznych podejmują ogromne wysiłki, w pocie czoła pracując nad osłabieniem działalności politycznej ZSRR i innych socjalistycznych państw w relacji z państwami rozwijającymi się. Aby osiągnąć ten cel propagują w kołach kierowniczych krajów rozwijających się pogląd, jakoby stosunki z krajami rozwijającymi się miały charakter wyzysku i były wykorzystywane przez kraje socjalistyczne wyłącznie dla ich własnych korzyści, a w szczególności dla rozszerzenia wpływów politycznych, narzucenia warunków współpracy i zwiększenia zależności gospodarczej krajów rozwijających się od handlu i pomocy krajów socjalistycznych. Wiele mówi się przy tym o niskiej jakości radzieckich produktów przemysłowych, niskim poziomie szkolenia technicznego, szpiegostwie i wspieraniu dążeń wywrotowych itp.

W dezinformacji propagowanej w radzieckich kręgach gospodarczych, rządowych i wywiadowczych, agencje wywiadowcze mocarstw zachodnich dążą do wykształcenia przekonania, że konkurentami ZSRR w krajach rozwijających się są albo europejskie państwa socjalistyczne, jak Polska, Rumunia i Czechosłowacja, albo Chińska Republika Ludowa. Zamiarem jest odwrócenie uwagi ZSRR od ekspansji gospodarczej Zachodu na kraje rozwijające się i przyczynienie się do powstania środowiska wzajemnej podejrzliwości i rywalizacji między państwami socjalistycznymi.

Wywiad radziecki jest obecnie konfrontowany nie tylko wobec dezinformacji wroga, czyli państw imperialistycznych, ale także wobec dezinformacji propagowanej przez państwa niezaangażowane, rozwijające się, a nawet zaprzyjaźnione. Niekiedy dezinformacja jest skierowana bezpośrednio w kierunku Związku Radzieckiego. Dzieje się tak dlatego, że niektóre rządy i organy rządowe państw zainteresowanych pomocą i wsparciem politycznym lub gospodarczym ze strony ZSRR, w zakresie większym niż może być im udzielony, propagują dezinformację w kręgach radzieckich w nadziei, że przyjęcie tych

informacji przez stronę radziecką ułatwi im otrzymanie takiej pomocy jakiej od rządu radzieckiego oczekują.

Na przykład, w celu uzyskania zwiększonej pomocy gospodarczej i dodatkowych korzyści, rządy niektórych krajów rozwijających się, za pośrednictwem swoich kontaktów w wywiadzie radzieckim, wielokrotnie przekazywały naszej stronie "informacje celowo wyolbrzymiające trudności gospodarcze tych krajów - także sugerujące, że mocarstwa zachodnie oferują im pożądaną pomoc w ramach umów dwustronnych", bądź też budując dezinformację wprost, iż mocarstwa zachodnie zaoferowały im pomoc gospodarczą na bardzo korzystnych warunkach (co w rzeczywistości nie miało miejsca), zaś jej przyjęcie wzmocniłoby reakcyjne stanowisko do tego stopnia, że kraj stałby się całkowicie zależny od Zachodu itd.

Rządy szeregu krajów rozwijających się, które otrzymały pomoc gospodarczą i techniczną od socjalizmu wykorzystują tę linię nad wyraz chętnie, także w drugą stronę.

W tych przypadkach przypisuje się stronie radzieckiej "oferty", które w rzeczywistości nigdy nie miały miejsca, czasem towarzyszy im "ostrzeżenie mocarstw zachodnich o rozszerzeniu wpływów radzieckich" w danym kraju, jeśli Zachód nie zrównoważy w jakiś sposób pomocy radzieckiej itp.

Wysiłki wroga zmierzające do przekazania dezinformacji wojskowej wywiadowi radzieckiemu charakteryzują się obecnie chęcią wykorzystania dezinformacji wojskowej jako jednej z metod osiągnięcia celów politycznych Stanów Zjednoczonych na Zachodzie w walce ze Związkiem Radzieckim, innymi krajami socjalistycznymi oraz międzynarodowymi ruchami komunistycznymi, robotniczymi i wolnościowymi. Główna linia tej dezinformacji polega na wykazywaniu "wyższości militarnej USA nad ZSRR i ogólnie Zachodu nad wspólnotą narodów".

Istotą tej linii dezinformacji jest to, że rząd USA i jego sojusznicy w blokach polityczno-militarnych próbują zapewnić sobie korzystne warunki do stłumienia ruchów komunistycznych, robotniczych i narodowowyzwoleńczych lub obalenia postępowych rządów, które im się nie podobają w danym kraju, w nadziei, że rządy krajów socjalistycznych i rozwijających się nie odważą się im przeciwstawić. Propagując dezinformację o charakterze militarnym, przeciwnik osiąga jeszcze inne cele, z jednej strony zakrywa własne przygotowania, z drugiej prowadzi rozpoznanie przeciwnika.

Służby wywiadowcze wielkich mocarstw dzięki dezinformacji mają niepowtarzalną okazję do weryfikacji otrzymywanych informacji i poznania rzeczywistych przygotowań militarnych drugiej strony. Dlatego też, uciekając się do dezinformacji o charakterze militarnym, USA dążą do jej przeprowadzenia na taką skalę i przy użyciu takich sił i środków, aby nie pozostawić praktycznie żadnej różnicy między dezinformacją a rzeczywistymi przygotowaniami militarnymi. Przyczyniają się do tego w znacznym stopniu takie fakty, jak ogromna liczba amerykańskich baz wojskowych, morskich i lotniczych w

niemal wszystkich częściach świata, duże możliwości szybkiego przetrzutu dużych kontyngentów wojskowych i sprzętu w pożądane rejony oraz wysoki stopień gotowości amerykańskich sił zbrojnych, wynikający przede wszystkim z agresywnego charakteru polityki zagranicznej USA i ogromnej roli, jaką przyznaje się siłom zbrojnym w jej realizacji.

Podczas kryzysu na Morzu Karaibskim spowodowanego blokadą wybrzeży Kuby przez marynarkę wojenną Stanów Zjednoczonych, rząd Stanów Zjednoczonych dążył do zmuszenia Związku Radzieckiego do zaprzestania budowy stanowisk rakietowych i usunięcia, ze wspomnianego terytorium, rakiet strategicznych dostarczonych na Kubę. Aby osiągnąć ten cel, rząd amerykański oświadczył, że jeśli rakiety nie zostaną usunięte, siły zbrojne USA zniszczą je na terytorium Kuby. Aby wesprzeć tę groźbę, dowództwo amerykańskie rzeczywiście skoncentrowało w bezpośrednim sąsiedztwie Kuby duże siły lotnicze i morskie oraz kilka dywizji wojsk lądowych. Prasa amerykańska informowała o tym otwarciu. Skala i charakter przygotowań wojskowych poczynionych przez amerykańskie dowództwo wojskowe były takie, że nie było wątpliwości, iż są one zgodne z planami amerykańskiego ataku na Kubę. Czy rząd USA podjąłby ten krok, gdyby nie doszło do porozumienia w sprawie usunięcia radzieckich rakiet z Kuby, jest zagadnieniem odrębnym.

W tym przypadku, podobnie jak w kilku innych, "demonstracja gotowości USA" do użycia siły zbrojnej była połączona z rzeczywistymi przygotowaniem wojskowymi i potencjalną gotowością realizacji. Pozostawało tylko, aby prezydent USA, jako szef rządu i naczelny dowódca, wydał rozkaz ataku na Kubę.

Nie wchodząc w detaliczną analizę tego, jak zachowałyby się prezydencja amerykańska gdyby nie doszło do porozumienia w sprawie wycofania radzieckich rakiet z Kuby, możemy jednak stwierdzić, że amerykańskie przygotowania wojskowe do ataku na Kubę, wraz z propagowaniem informacji o nim poprzez źródła i kanały radzieckiego wywiadu, wraz z szerokim rozgłosem w prasie amerykańskiej i innych mediach propagandowych oraz oficjalnymi oświadczeniami prezydenta Kennedy'ego, że Stany Zjednoczone są zdecydowane zniszczyć stanowiska rakietowe na Kubie, jeśli radzieckie rakiety nie zostaną wycofane, mogły stanowić szeroko zakrojoną operację dezinformacyjną. Gdyby jednak propagowana informacja była prawdziwa, to przyznanie się do niej w żadnym wypadku nie jest ani teraz ani w najbliższej przyszłości korzystne dla rządu USA.

Istotę i podstawowe tendencje propagowanej przez wroga dezinformacji dotyczącej nauki i techniki określa fakt, że w warunkach współczesnych osiągnięcia nauki i techniki mają ogromny wpływ na poziom i stan sił obronnych i produkcyjnych krajów rozwiniętych. Wróg, oprócz środków mających na celu uzyskanie informacji o osiągnięciach naukowych i technologicznych w ZSRR i innych krajach socjalistycznych, podejmuje ogromne wysiłki, aby z jednej strony ukryć swoje tajemnice naukowe i technologiczne przed służbami wywiadowczymi krajów socjalistycznych, a z drugiej strony popchnąć nasze instytucje i ośrodki badawcze oraz eksperymentalne biura projektowe

w fałszywym kierunku, zwracając je na niewłaściwą drogę rozwoju nauki i techniki. Do realizacji tych celów szeroko wykorzystywana jest dezinformacja.

Obiektami tego rodzaju dezinformacji są często cele i zamiary mocarstw zachodnich dotyczące rozwoju nauki i techniki oraz stanu rzeczy w tej dziedzinie, które są celowo zniekształcane. Jedną z osobliwości skutków dezinformacji w obszarze nauki i techniki jest to, że jej wykrycie w niektórych przypadkach może nastąpić dopiero po lub w wyniku prowadzenia dużych prac badawczych, tj. kiedy poświęca się na to dużo czasu, a zasoby są odciągane od innych obszarów zainteresowania, tym samym marnując się. W istocie jest to głównym celem większości operacji dezinformujących wroga prowadzonych w tym obszarze.

Jako przykład, w latach 1982-1983 kanały wywiadowcze powzięły informacje o nowej metodzie rozwiązania problemu związanego z laserami. W tym samym czasie w amerykańskiej prasie branżowej ukazało się kilka artykułów opisujących i częściowo matematycznie dokumentujących metodę, wskazując na ogromne znaczenie i postęp w efektach prac. Artykuły te, w połączeniu z uzyskanymi sygnałami, zwróciły uwagę naszych naukowców, gdyż metoda dawała wysokie szanse na jej efektywne wykorzystanie.

Obliczenia teoretyczne, w które zaangażowana była duża grupa radzieckich specjalistów, trwały długo i wiązały się z pewnymi wydatkami. Okazało się jednak, że dane miały poważne braki, między innymi pominięto pewne istotne cechy, przez co prezentowane wyniki różniły się od wyników naszych obliczeń o cały rząd wielkości lub nawet więcej. Pomysł przedstawiony w artykułach, mimo wszystko jednak, wyglądał obiecująco. Mimo, że same obliczenia teoretyczne były niewystarczające, aby w pełni odrzucić metodę, a tym bardziej przyjąć i wdrożyć, przeprowadzono eksperyment, który pociągnął za sobą spore koszty i zajął dużo czasu.

Ostatecznie dane amerykańskie nie zostały potwierdzone. Według radzieckich naukowców wszystkie te informacje" były niczym innym jak dezinformacją opartą na pewnych poglądach naukowych. Celowe usunięcie z obliczeń szeregu parametrów miało na celu wprowadzenie radzieckich naukowców w błąd co do rzeczywistych skutków, jakie może przynieść metoda".

Przygotowując dezinformację o charakterze naukowo-technicznym, przeciwnik opracowuje plan na podstawie tego, co wie o postępie naukowo-technicznym w Związku Radzieckim oraz na podstawie danych i wyników w odpowiedniej dziedzinie nauk technicznych, które sam osiągnął. Dlatego można spodziewać się, iż np. drogę badań naukowych i eksperymentów, które uznał za błędne lub nieskuteczne, chętnie podstawia stronie radzieckiej.

Czasem jednak może się okazać, że to, co stronie dezinformującej, z jakiegokolwiek powodu, się nie udało, uda się drugiej stronie, za sprawą jakiegoś nowego podejścia do problemu. Tak więc w niektórych przypadkach, nawet

przy dezinformacji przygotowanej przez przeciwnika, możliwym jest, iż nie uda się mu osiągnąć zakładanych celów.

Można by takie przypadki pominąć, bo szkody, które zamierzał zadać przeciwnik, w rzeczywistości nie występują lub będą bardzo ograniczone, ale tu ważna jest inna okoliczność. Brak negatywnych wyników, których spodziewał się dla nas przeciwnik, mógł zdezorientować śledztwo, co do tego, czy "informacje leżące u podstaw badań lub eksperymentu przeprowadzonego w ZSRR rzeczywiście były prawdziwe". Aby temu zapobiec, należy ustalić, czy "wskazówki" podsuwane przez przeciwnika były przestrzegane we wszystkim, oraz od jakiego poziomu zaczęto badania, które zakończyły się sukcesem. Takie podejście pozwoli uniknąć błędu jakim byłoby nie wykrycie dezinformacji nawet wtedy, gdy badania lub eksperyment jako całość, wbrew kalkulacjom przeciwnika, zakończyły się sukcesem.

W przypadku dezinformacji pomoże to zrozumieć źródło i kanał, przez który informacja dotarła, oraz uchroni agencję wywiadowczą przed jej dalszym wykorzystywaniem, gdyż w przeciwnym razie negatywne konsekwencje dezinformacji przyjmowanej na wiarę mogą być znaczące.

W związku z tym istotne jest, aby kierownictwo jednostki wspierającej, z której źródeł uzyskano informacje, w ramach sprawdzania bona fides źródła, stale wyjaśniało z odpowiednimi komórkami, w jaki sposób informacje zostały zrealizowane oraz jakie trudności i wątpliwości napotkano podczas ich wykorzystania. Świadomość ta pozwoli na krytyczne traktowanie źródła i otrzymywanych od niego informacji oraz ułatwi wykrywanie dezinformacji.

Przywołany wyżej przykład dezinformacji kontrwywiadowczej pokazuje, że dezinformacja równie często może być wykorzystywana przez przeciwnika tak do celów wywiadowczych, jak i kontrwywiadowczych.

Różne zagadnienia dotyczące działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej przeciwnika, osób trzecich oraz tajnych organów wywiadu i kontrwywiadu.

Głównymi celami realizowanymi obecnie przez przeciwnika w dziedzinie wywiadu i kontrwywiadu jest ujawnienie kadr, źródeł i oficerów, form, metod, środków technicznych i dążeń wywiadu radzieckiego oraz zakłócenie jego działalności. Realizując te cele, wróg stara się podstawić, wprowadzić lub zawerbować agenturę w strukturach wywiadu radzieckiego i za jej pośrednictwem przekazywać nam dezinformację, także dążąc do zebrania kompromatów dotyczących osób, które mogą być celem werbunku wywiadu radzieckiego, oraz tak zaciemniając rozpoznanie, jakim dysponowałby wywiad radziecki, po to doprowadzić nas do konieczności podjęcia działań, które ostatecznie mogłyby skończyć się ujawnieniem kadr, źródeł, metod i środków działania.

Zdarzały się przypadki, że służby specjalne próbowały odwrócić uwagę radzieckich oficerów wywiadu od ich najważniejszych zadań poprzez dez-

formację i odciągnięcie i zaangażowanie rezydentów, którzy mieli się interesować nieistotnymi, mało ważnymi sprawami, poświęcając im czas i uwagę. W ten sposób można było stworzyć pozory udanej pracy wywiadowczej, gdy w rzeczywistości była ona bezużyteczna.

Po taktycznym zbadaniu kręgu osób, które regularnie kontaktują się z przedstawicielami radzieckimi za granicą, kontrwywiad państw kapitalistycznych pozyskuje potencjalne źródła agenturalne, z podejściem pod wywiad radziecki. Wiele takich osób, po przeniknięciu do siatki źródeł wywiadu radzieckiego, jest w swojej pracy szczególnie gorliwych, wykazując gotowość do uzyskania informacji wywiadowczych na niemal każdy temat, choć z gruntu informacje te albo nie są wartościowe, albo mają charakter dezinformacyjny. Niektórzy nasi wywiadowcy, pracujący z takimi źródłami, z łatwością rozpoznają ich prawdziwe intencje, inni reagują z dużym opóźnieniem, w obu wypadkach jednak zwykle dość długo wahają się, czy zerwać z nimi kontakt.

Wybrane właściwości wrogiej dezinformacji propagowanej za pośrednictwem tajnych kanałów

Doświadczenia wywiadu radzieckiego pokazują, że dezinformacja może być rozpowszechniana w sposób jawny lub skryty. Gdy dezinformacja jest rozpowszechniana w sposób jawny, otwarcie, dezinformator nie ukrywa, że pochodzi ona od niego, choć może przywoływać różne źródła fałszywych informacji, które są przedstawiane jako faktyczne. Gdy dezinformacja jest propagowana w sposób skryty, utajony, strona dezinformująca podejmuje działania mające na celu ukrycie, że bierze udział w tworzeniu dezinformacji i jest inicjatorem jej rozpowszechniania.

Jak wiadomo, kanały dystrybucji dezinformacji są dość liczne i dla celów praktycznych warunkowo dzieli się je na dwie grupy - legalne i nielegalne.

Legalne kanały to prasa, radio, telewizja, kino, poczta, różne oficjalne organy państwowe włączając w to organizacje i instytucje publiczne oraz urzędników.

Do kanałów nielegalnych zalicza się zidentyfikowanych oficerów służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych drugiej strony, podwójnych agentów, nielegalów (w org. duplikatów), zawerbowanych agentów przeciwnika i państw trzecich, specjalnie ustawionych oferentów, ujawnione kanały komunikacyjne przeciwnika oraz poznane przez przeciwnika lub trzecią stronę własne linie komunikacyjne (w tym szyfry i kody). Należy pamiętać, że dezinformacja rozpowszechniana za pośrednictwem prasy, radia i telewizji może być rozprzestrzeniana nie tylko w sposób jawny (bez ukrywania autorstwa), ale także nielegalnymi kanałami, np. poprzez źródła agenturalne.

Dezinformacja prowadzona w oparciu o kanały legalne jest wykrywana i demaskowana głównie przez radzieckie agencje rządowe, społeczeństwo i prasę. Zadanie wykrywania dezinformacji rozpowszechnianej przez wroga nielegalnymi kanałami spada prawie w całości na KGB, zwłaszcza w dedykowa-

nych komórkach, oraz na wywiad Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych. W istocie, nikt inny nie byłby w stanie ocenić informacji pozyskanych za pośrednictwem źródeł lub zebranych poprzez odszyfrowanie zaszyfrowanej korespondencji wroga lub państw trzecich.

Organy KGB; a w szczególności komórki analityczne, które otrzymują informacje o wrogu za pośrednictwem nielegalnych kanałów, są w najlepszej pozycji do oceny wiarygodności tych kanałów i wiarygodności otrzymanych informacji. Nie wynika z tego jednak, że KGB, a w szczególności wywiad, zawsze z łatwością i precyzyjnie mogą wskazać i zneutralizować dezinformację rozpowszechnianą przez wroga nielegalnymi kanałami. Niemniej zadanie takie, leży w zakresie obowiązków, ale także i możliwości KGB. Przedmiotem niniejszego podręcznika jest to, jak wdrożyć te możliwości w najlepszy możliwy sposób, aby osiągnąć sukces.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych i niebezpiecznych kanałów wykorzystywanych przez agencje wywiadowcze i kontrwywiadowcze państw imperialistycznych w walce z wywiadem radzieckim jest zidentyfikowanie oficerów i źródeł agenturalnych naszych agencji wywiadowczych oraz siatek agenturalnych innych krajów socjalistycznych. Wróg wie, że informacje wywiadowcze są wymieniane między agencjami wywiadowczymi państw socjalistycznych, więc czasem wykorzystuje do swoich celów źródła naszych przyjaciół.

Po zidentyfikowaniu agenta wywiadu radzieckiego lub innego kraju socjalistycznego agencje wywiadowcze i kontrwywiadowcze wroga sprawdzają sytuację i wszystkie możliwości, aby ustalić, jaka dezinformacja w danym przypadku wyrządzi największą szkodę stronie radzieckiej i jaką korzyść nasz wróg z niej odniesie. Przede wszystkim bierze się pod uwagę główne cele polityczne i wojskowe przeciwnika w stosunku do Związku Radzieckiego w danej chwili, jak również stopień niebezpieczeństwa, jakie stanowiłaby dla niego pozostawienie na wolności zidentyfikowanego agenta radzieckiego lub źródła naszych socjalistycznych przyjaciół.

W niektórych przypadkach wróg przyjął za najkorzystniejsze aresztowanie oficera wywiadu radzieckiego wraz z jego źródłem w chwili spotkania lub przekazywania informacji, w innych zaś przypadkach zidentyfikowany oficer, lub źródło, byli otoczeni i poddani kontroli operacyjnej przez oficerów kontrwywiadu wroga w celu uzyskania jak największej ilości informacji o treści i charakterze informacji przekazywanych nam przez źródło.

W takiej sytuacji rozpracowane źródło ma podstawione specjalne dokumenty, lub informacje ustne, ściśle kontrolowane i specjalnie spreparowane, przez przeciwnika. Informacje te są następnie przekazywane przez nieświadome źródło, wprowadzając w błąd oficera, który nie może wiedzieć, że źródło jest operacyjnie kontrolowane przez wroga i wykorzystywane do szerzenia dezinformacji.

Jednym z przykładów takiego wykorzystania ujawnionego źródła osobowego wywiadu radzieckiego jest następujący incydent:

Służby kontrwywiadowcze jednego z zachodnich mocarstw, najwyraźniej w wyniku nieostrożnego zachowania naszego źródła pracującego w jednej z rządowych agencji, odkryły, że współpracował on z wywiadem radzieckim. Wykorzystywano to do postępującej dezinformacji w naszym wywiadzie. Zadanie kontrwywiadu ułatwiał fakt, że źródło otwarcie interesowało się sprawami należącymi do kompetencji innych wydziałów agencji, w której pracował. Służba kontrwywiadu wyraźnie otoczyła naszego agenta swoimi oficerami i źródłami, którzy byli plasowani wśród pracowników organizacji, za pośrednictwem których przekazywano mu specjalnie przygotowane materiały dezinformacyjne stwarzając wrażenie że są to faktyczne materiały. Nasz agent sfotografował je i przekazał do nas.

Dzięki czujności pracowników centrali i kwalifikowanej analizie informacji zawartych w tych materiałach, w porę ujawniono ich dezinformacyjny charakter. Wykrycie dezinformacji było jednak bardzo trudne, ponieważ to źródło cieszyło się zaufaniem Biura Rezydentury i dostarczyło nam wcześniej szereg wiarygodnych dokumentów, jednocześnie ze strony rezydentury i aparatu centralnego przez długi czas nie było nawet cienia informacji o tym by źródło w jakikolwiek sposób mogło być podejrzewane o współpracę z wywiadem radzieckim. Przeciwnie, dopiero wątpliwości związane z faktycznością szeregu materiałów informacyjnych, jakie dostarczył, posłużyły jako podstawa do podejrzeń, że agent został przejęty przez służbę kontrwywiadu.

Propagowanie dezinformacji za pośrednictwem zidentyfikowanego źródła może umożliwić przeciwnikowi także taka technika jak szantaż, ale nierzadko wiąże się to z trudnościami i zagrożeniami wynikającymi z ograniczeń i nieprzewidywalności samej techniki. Dlatego przeciwnik, wraz z wypracowaniem sobie możliwości wykorzystania zidentyfikowanych źródeł wywiadu radzieckiego, dąży do pozyskania stałych i niezawodnych kanałów propagowania dezinformacji. Taką możliwość daje dostępność manipulacji informacjami, które pozwalają modelować przewidywalne zachowania służb radzieckich, a w konsekwencji ujawnić strukturę.

Radziecka służba wywiadowcza, podobnie jak i inne tego typu organizacje, specjalnie szkoli i przygotowuje swoich agentów. Niestety, poprzez takie źródła służby specjalne przeciwnika znacznie pewniej propagują dezinformację, gdyż widząc swój poważniejszy interes w powodzeniu działań służby przeciwnika podejmują działania mające na celu uśpienie czujności radzieckich szpiegów, umożliwiając im swobodne działanie, usuwając przeszkody na ich drodze.

W 1955 r. "legalny" rezydent KGB w jednym z krajów Europy został intoksykowany przez oficera jednej ze służb przeciwnika, któremu udało się przekonać rezydenturę, iż jest faktycznym oferentem, w ten sposób z łatwością został wciągnięty we współpracę, która skutkowałą dezinformacją realizowaną w oparciu o model skryty. Rzekomy oferent twierdził, że jego raporty opiera-

ły się na informacjach zaczerpniętych z dokumentów, z którymi jakoby zapoznał się w służbie. To zapewnienie przyjęliśmy na wiarę, ale analiza informacji zawartych w jego raportach szybko odkryła wątpliwe dowody, które doprowadziły nas do podejrzenia, że jego faktyczną rolą jest bycie agentem dezinformującym.

Podejrzenia te potwierdziły się, gdy otrzymano więcej materiałów. W jednym z raportów ów agent poinformował na przykład o przyjęciu zupełnie nowego planu strategicznego NATO. Według tego planu główna linia obrony NATO miała przebiegać wzdłuż rzeki Ren. Do czasu otrzymania raportu od tego agenta wywiad radziecki dysponował wiarygodnymi danymi na temat planu strategicznego NATO. Ponadto stwierdzono, że otrzymane od agenta informacje o nowym planie strategicznym pokrywały się niemal dosłownie z materiałami dezinformacyjnymi, które wcześniej służby specjalne przeciwnika przekazywały do kanałów agenturalnych GRU Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR. Późniejsza weryfikacja tego agenta nie pozostawiła wątpliwości, że był on podstawiony przez wroga.

Dotkliwym i skutecznym kanałem szerzenia dezinformacji mogą być także linie i kanały komunikacyjne, a także szyfry i kody stosowane przez radziecki wywiad, zwiad i agenturę. Jeśli przeciwnik skutecznie rozpozna powyższe, będzie w stanie przekazywać dezinformację zarówno w imieniu naszych organów i agentów wywiadu, jak i w imieniu źródeł wywiadu radzieckiego, które po rozpoznaniu zostały aresztowane. Możliwość wykorzystania tego kanału powinna być stałym założeniem przy ocenie i analizie informacji, gdyż daje przeciwnikowi szerokie możliwości wykorzystania i przekazywania dezinformacji.

W praktyce wykrywania dezinformacji propagowanej przez przeciwnika zdarzały się przypadki, że wykorzystywał on do dezinformacji także własne linie komunikacyjne. W przypadku odkrycia faktów wycieku tajnych informacji, utraty szyfrów lub kodów, agencje rządowe państw imperialistycznych prowadzą działania mające na celu propagowanie dezinformacji, o ile zakładają oni, że utracone dane zostały pozyskane przez stronę radziecką.

W niektórych krajach zachodnich odpowiednie służby specjalne okresowo przekazują wybrane informacje dezinformacyjne za pomocą swoich szyfrów, zgodnie z wcześniej ustalonym planem, celem jest przetestowanie solidności swoich szyfrów i niezawodności linii komunikacyjnych. Uprzedzają o tym odpowiednich adresatów, do których wysyłane są telegramy szyfrowe i inne materiały. "Dotkliwy charakter takich informacji", obliczonych na naszą obowiązkową odpowiedź i bardzo wąski krąg wiarygodnych osób poinformowanych o nich, w opinii wywiadów przeciwników, pozwala im sprawdzić, czy kontrolujemy ich korespondencję szyfrową lub linie komunikacyjne. Historyczne doświadczenia jasno wskazują, że takie kontrole prowadzone przez przeciwnika mogą być przeprowadzane okresowo, więc szkodliwe i niebezpieczne byłoby nie brać tego faktu pod uwagę i ulec jego propagowanym z tego kierunku treściom, pochopnie podejmując kroki, które by wyznaczały za pomocą transmitowanej dezinformacji.

Nierozsądnym jest jednak, dopuszczenie do sytuacji w której przeciwnik zorientuje się, że ustaliliśmy przypadki przekazywania dezinformacji przez daną linię lub kanał, oznaczałoby to, iż wróg powziąłby wiedzę o tym, że go kontrolujemy.

W rzeczywistości nie zawsze tak się dzieje. Jeżeli zostanie ustalone, że wróg działa systematycznie, poprzez demonstracyjne działanie i propagowanie wobec niego dezinformacji, można przekonać go, iż jego plan się powiódł. Przekładałoby się to na możliwość przechytrzenia przeciwnika i nie tylko pokrzyżowania jego planów, ale także zadania mu dotkliwych strat.

Mówiąc o agenturze i innych specjalnych kanałach wykorzystywanych przez wroga do szerzenia dezinformacji w służbach wywiadowczych krajów socjalistycznych, a zwłaszcza ZSRR, nie możemy nie wspomnieć o pewnych osobliwościach jakie pojawiają się w działaniach przeciwnika, m.in. w typowaniu. Przeciwnik starając się ukryć źródło szerzonej przez siebie dezinformacji, stara się w miarę możliwości, wykorzystywać takie kanały, które jawią się jako najbardziej wiarygodne, które w umyśle strony radzieckiej budzą najmniej wątpliwości. W szczególności i chętnie są zatem do propagowania dezinformacji, wykorzystywane środowiska postępowe.

W dokumencie dołączonym do wspomnianego programu działań dezinformacyjnych mających na celu wywołanie niezgody między ChRL a ZSRR, przywódcy amerykańskich i brytyjskich służb specjalnych podkreślali znaczenie właściwego doboru kanałów i agentów do propagowania dezinformacji.

Zalecano, aby dominowały następujące kanały

- wtórniki (nielegały), których wiarygodność nie jest kwestionowana
- urzędnicy, którzy mają kontakty z pracownikami chińskich instytucji zagranicznych
- osoby pracujące w instytucjach mocarstw zachodnich lub w organizacjach międzynarodowych i rozpoznane przez zachodni wywiad
- przedstawiciele i obywatele narodowych demokracji wybitni politycy państw neutralnych, którzy są lub byli odwiedzani przez ChRL i ZSRR;
- osobistości pracujące dla chińskiego wywiadu lub podejrzewane o związki z nim
- gazety neutralnych państw azjatyckich i afrykańskich, które są wiarygodnymi łącznikami do publikacji dezinformacji, która z kolei jest później rozpowszechniana dalej, w tym przez media zachodnie.

Podsumowując, należy podkreślić następujące, kluczowe kwestie:

Dezinformacja, realizowana na masową skalę, jest opracowywana i realizowana przez wroga pod kierunkiem konkretnego ośrodka powołanego ściśle do tego celu. Dezinformacja ma tendencję w kierunku przeciwdziałania operacjom propagandowym prowadzonym przez podmioty rozpoznane jako

przeciwnicy, a które to są realizowane w celu osiągnięcia pożądaných rezultatów. Propagując dezinformację wróg dąży do tego, aby w jak największym stopniu szkodzić interesom i dążeniom wywiadu radzieckiego. Przeciwnik dokłada wszelkich starań, aby dezinformacja była wiarygodna i była propagowana na naszym terenie we właściwym czasie, to jest tak, aby pożądana przez wroga reakcja strony radzieckiej, miała miejsce dokładnie wtedy, kiedy będzie najbardziej korzystna dla przeciwnika. W tym celu a także po to aby wywołać złudzenie, iż dezinformacja jest stanem prawdziwym, wróg stara się propagować ją wielokanałowo, po to aby strona radziecka mogła potwierdzać te dane w informacjach pozyskiwanych z różnych źródeł.

Rozdział 2

METODY ROZPOZNAWANIA DEZINFORMACJI

Podstawowe warunki skutecznego wykrywania dezinformacji

Aby zrozumieć znaczenie właściwej organizacji działań zmierzających do wykrycia dezinformacji, analizy i wykorzystania informacji wywiadowczych, należy zdawać sobie sprawę z tego, jak wielką rolę odgrywa wywiad w informowaniu władz, ministerstw i agencji państwowych o krajach kapitalistycznych, a także jaki wpływ mają te informacje na określanie programu politycznego państwa radzieckiego i działalności odpowiednich ministerstw i agencji.

Wiadomym jest, że wywiad zagraniczny KGB:

- pozyskuje informacje polityczne, wojskowe, gospodarcze, naukowo-techniczne dotyczące krajów kapitalistycznych, zwłaszcza USA, RFN, Wielkiej Brytanii, Francji i Japonii, i informuje o nich partyjne i państwowe organy decyzyjne, a także odpowiednie ministerstwa i departamenty ZSRR, które wykorzystują te informacje w swojej działalności.
- wspomaga prowadzenie polityki zagranicznej, gospodarczej, wojskowej i innych działań ZSRR oraz neutralizuje plany i zamierzenia, wrogich naszemu państwu mocarstw imperialistycznych, także poprzez prowadzenie aktywnych działań (środków) poza granicami.
- wspomaga operacje kontrwywiadowcze podejmowane przez służbę wewnętrzną KGB podczas rozpoznawania obcych szpiegów i wrogich agentów na terytorium ZSRR i neutralizowania ich działalności, zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom i instytucjom radzieckim, w tym podczas ich pracy wywiadowczej za granicą.

Wypełnienie tych zadań w znacznym stopniu zależy od zdolności służby wywiadowczej do ciągłego dostarczania informacji wywiadowczych dotyczących interesujących ją zagadnień. Oczywiście muszą to być informacje prawdziwe. Wątpliwe i fałszywe informacje muszą być możliwie szybko identyfikowane i odsiewane. Skuteczne wykrywanie dezinformacji zależy od posiadania przez personel wywiadowczy i rozpoznawczy kilku ważnych warunków wstępnych. Wśród nich jest stała czujność, świadomość wywiadowcza, profesjonalne wyszkolenie i możliwości wywiadowcze oraz istnienie dobrze wyszkolonych i zdolnych sił rozpoznawczych i analitycznych..

Zachowanie czujności:

Pracownicy wywiadu bezpośrednio zaangażowani w gromadzenie, analizę i przetwarzanie informacji wywiadowczych muszą pozostać czujni na pojawiające się w porę materiały i informacje o charakterze dezinformacyjnym. Nawet najbardziej wiarygodne dane wywiadowcze otrzymane z najbardziej

wiarygodnych źródeł wywiadowczych muszą być koniecznie starannie i dokładnie przeanalizowane, a w razie potrzeby sprawdzone pod kątem ich dokładności i prawdziwości.

Fakt, że niektórzy wywiadowcy po otrzymaniu informacji z wiarygodnych źródeł uznają je a priori za wiarygodne, nie myśląc nawet o potrzebie ich analizy i weryfikacji, jest jedną z przyczyn przenikania wrogiej dezinformacji do naszych służb wywiadowczych. To właśnie wtedy, gdy oficer wywiadu ufa informacjom uzyskanym z zazwyczaj wiarygodnych źródeł, pojawia się niebezpieczeństwo niedoinformowania i niezauważenia dezinformacji. Dlatego też niezbędne jest, aby każdy oficer wywiadu zajmujący się informacjami wywiadowczymi kierował się przez cały czas kardynalną zasadą czujnej analizy i krytycznym podejściem do każdej informacji, niezależnie od tego, jak wiarygodne jest jej źródło.

Nawet dobre źródło, które uczciwie współpracowało z wywiadem radzieckim, może z czasem wyprodukować błędne lub wręcz dezinformujące materiały. Na przykład, z powodu jego zdezinformowania lub innych okoliczności, związanych z informacjami, do których ma dostęp, co więcej źródło może zmienić swoje poglądy polityczne lub rozwinąć powiązania, które będą skutkować dostarczeniem nam informacji wprost sfabrykowanych.

Konieczna jest zatem stała weryfikacja zarówno źródeł, w tym źródeł wiarygodnych, jak i informacji od nich uzyskanych. Przy rozpatrywaniu każdego materiału należy brać pod uwagę możliwość, że może on zawierać dezinformację. Dopiero po dokładnej analizie, a w razie potrzeby weryfikacji, należy wyrobić sobie zdanie na temat wiarygodności otrzymanych informacji.

Poniższy fakt pokazuje konsekwencje zapominania o tej zasadzie. "Przez kilka lat legalny rezydent, w kraju kapitalistycznym otrzymywał od swojego źródła teksty raportów ambasadorów z tego, ale także i innych krajów. Treść tekstów była na ogół ciekawa, a informacje wydawały się wiarygodne. Kontrola rzeczonoego rezydenta i Centrum uznały źródło za wiarygodne, podobnie przekazywane przez niego informacje. Jego raporty nie tylko nie były weryfikowane, ale w większości przypadków nie były nawet poddawane krytycznej analizie, mimo to służyły do informowania odpowiednich ministerstw, agencji, a czasem nawet władz.

Pewnego dnia konieczne stało się powierzenie temu źródłu ważnego zadania, które można było powierzyć tylko osobie która cieszy się najwyższym zaufaniem. Przed udzieleniem zlecenia poczyniono ustalenia, aby dogłębnie przeanalizować informacje podane przez źródło i na ich podstawie podjąć decyzję. Gdy do weryfikacji informacji użyto środków dostępnych w Centralnej Agencji Wywiadu, okazało się, że teksty depesz ambasadorów przekazywane przez źródło były fikcyjne!

Powyższe ustalono jak następuje:

Źródło przekazało teksty trzech raportów jednego z ambasadorów swojego kraju na temat ważnego wydarzenia. Dzięki specjalnej operacji pozyskano z tego samego kierunku dwa inne raporty, dotyczące tego samego wydarzenia. Porównując ich treść, udało się ustalić, że ambasador faktycznie przesłał nie trzy, ale dwa raporty dotyczące tej sprawy i że różniły się one treścią od tekstów przekazanych przez źródło.

W rozmowie z operatorem, który oskarżył źródło o oszustwo, ten przyznał, że przesłane przez niego materiały zostały osobiście sfabrykowane, a zawarte w nich informacje opierały się na wiadomościach znanych źródłu z prasy zagranicznej, zebranych w rozmowach zaprzyjaźnionymi dziennikarzami, oraz od urzędników i innych poinformowanych osób. Jest oczywistym, że długotrwałe i bezczelne oszukiwanie oficerów naszego wywiadu było wynikiem niedopuszczalnego osłabienia czujności z ich strony.

Świadomość pracowników wywiadu:

Kolejnym ważnym wymogiem stawianym pracownikom wywiadu zajmującym się pozyskiwaniem, analizą i przetwarzaniem informacji niejawnych jest ich dogłębna znajomość zagadnień, których dotyczą informacje wywiadowcze. Niezliczone przypadki dostarczają przekonujących dowodów na to, że tylko dobrze poinformowany oficer wywiadu, dokładnie zorientowany w problematyce poruszanej w informacjach wywiadowczych, jest w stanie dostrzec nieścisłości, zniekształcenia lub sprzeczności, które mogą być zawarte w dezinformacji rozsyłanej przez wroga kanałami wywiadu radzieckiego. Co więcej, można twierdzić, że przytłaczająca większość wrogich prób przekazywania dezinformacji wywiadowi radzieckiemu została wykryta właśnie dzięki tej ważnej właściwości analityków wywiadu, którzy analizowali i oceniali materiały pod kątem dezinformacji.

Nawet gdy nie można było z całą pewnością stwierdzić, czy dany dokument zawiera dezinformację, szeroka wiedza na temat zagadnień poruszanych w napływających materiałach pozwalała szpiegom przynajmniej zauważyć sprzeczności, wątpliwe twierdzenia i inne słabe punkty w danych oraz zwracać na nie szczególną uwagę. Już samo to wyznacza etap poszukiwania niezbędnych środków i narzędzi, które pozwoliłyby wyjaśnić przyczyny zaobserwowanych sprzeczności i wątpliwości, zweryfikować otrzymane informacje i ostatecznie wykryć dezinformację, jeśli takowa istnieje.

W związku z tym należy podkreślić znaczenie specjalizacji pracowników rezydentur, Centrali, a zwłaszcza wyspecjalizowanych komórek Służb Informacyjnych operujących na wyznaczonych obszarach geograficznych, kierunkach roboczych, oraz zajmujących się konkretnymi zagadnieniami, czy problemami.

W przypadku oficera rezydentury, centralnej jednostki operacyjnej i oficera informacyjnego, który specjalizuje się w pewnych stosunkowo wąskich dziedzinach, jest koniecznością aby studiowali oni wyznaczone im zagadnienia, tak aby faktycznie stali się specjalistami. Takiemu specjalistom jest zawsze

znacznie łatwiej prawidłowo przeanalizować i ocenić informacje ze swojej dziedziny niż pracownikowi, który zajmuje się szerokim spektrum zagadnień i nie ma głębokiej i gruntownej wiedzy na temat poszczególnych kwestii, na których oparto dezinformację.

W tych "legalnych biurach rezydentów", gdzie pozwala na to liczba operatorów, wskazane jest rozdzielanie między nimi problemów i obszarów roboczych, dbając o to, aby każdy ZAWSZE dbał o gromadzenie wiedzy i informacji na temat problematyki, jaką mu powierzono.

W 1954 roku agent w jednej z "legalnych rezydentur" przekazał nam wątpliwe materiały. Zarzucał on między innymi, że rząd francuski walczy z Hoffmannem w Kraju Saary. W rzeczywistości Hoffmann był protegowanym Francuzów, a rząd francuski zakulisowo udzielał mu wsparcia. Szpieg, który analizował raporty źródła, był świadomy powiązań Hoffmanna z rządem francuskim, dlatego natychmiast zauważył rozbieżność w otrzymanych informacjach.

W jednym z materiałów, który został przekazany przez inne źródło, ściślej w kopii raportu ambasadora Włoch z Lovon z 1960 roku, utrzymywano, że Wielka Brytania pozytywnie odnosi się do uznania przez rząd NRD prawa do sprawowania kontroli nad szlakami komunikacyjnymi między RFN a Berlinem Zachodnim. W rzeczywistości, zarówno w przeszłości, jak i obecnie, Wielka Brytania stanowczo sprzeciwiała się takiemu prawu NRD. Jest to dobrze znane tym, którzy badają stanowisko Anglii w kwestiach niemieckich i berlińskich, a pozorna rozbieżność między otrzymaną informacją a rzeczywistym stanowiskiem Anglii, w jednej chwili zwróciła uwagę wywiadowcy, poddając w wątpliwość prawdziwość otrzymanego dokumentu i ostatecznie przyczyniając się do zdemaskowania dezinformacji.

Profesjonalne szkolenia:

Pracownicy wywiadu, oprócz wiedzy i świadomości odpowiedniego zakresu zagadnień i problemów, których dotyczą informacje wywiadowcze, muszą także posiadać wysoki poziom przygotowania stricte zawodowego. Takie szkolenie jest niezbędne, ponieważ analiza i ocena informacji wywiadowczych porusza wiele różnych zagadnień i tylko osoby o szerokiej perspektywie wywiadowczej i biegłe w technikach analitycznych, mogą je zrozumieć, co za tym idzie zidentyfikować dezinformację wroga.

Szczególnie ważne jest, aby personel wywiadowczy znał formy, metody, techniki i kanały dezinformacji stosowane przez przeciwnika. Dzięki temu łatwiej dochodzi do identyfikacji materiałów dezinformacyjnych i płynniej przebiega zajęcie się wszystkimi sprawami z tym związanymi.

Możliwości wywiadowcze:

Dla skutecznego wykrywania dezinformacji konieczne jest spełnienie kilku innych warunków wstępnych. Należą do nich zdolności wywiadu operacyj-

nego i informacyjnego, bez wykorzystania których często niemożliwe jest skuteczne analizowanie i weryfikowanie informacji, które podejrzewa się o obecność komponentu dezinformacyjnego.

Obecność i wykorzystanie możliwości wywiadu operacyjnego i informacyjnego stanowi podstawę, na której oficerowie wywiadu rozwijają swoją świadomość i przygotowanie (w tym szkolenia) oraz wyposaża ich w środki do weryfikacji otrzymywanych informacji. Jednocześnie obecność lub brak tych zdolności może w niektórych przypadkach mieć kluczowe znaczenie dla wykrycia dezinformacji.

W istocie, jeśli służba wywiadowcza nie dysponuje przynajmniej minimalną ilością informacji niejawnych lub dokumentów dotyczących wydarzenia, faktu lub problemu objętego materiałem podejrzany o dezinformację, trudno jest zrozumieć taki materiał, a tym bardziej wyciągnąć kategoryczny wniosek co do obecności lub braku dezinformacji.

W jednym ze wspomnianych wyżej przypadków źródło, które przez kilka lat przekazywało sfabrykowane przez siebie informacje pozorując je na raporty ambasadorów swojego kraju, zostało uznane za wprowadzające w błąd dopiero w wyniku zweryfikowania jego informacji przez dane pozyskane z innego kanału. Źródło raportów określono jako dezinformujące dopiero z chwilą pozyskania dwóch autentycznych dokumentów, dwóch depeesz owego ambasadora. Porównanie tych dokumentów z raportami źródła nie pozostawiało wątpliwości co do fałszywości tych ostatnich. Tak było również w wielu innych przypadkach, gdzie posiadanie przynajmniej jednego lub dwóch oryginalnych dokumentów pozwalało na ustalenie dezinformacji pochodzącej z różnych kanałów.

W niektórych przypadkach agencja wywiadowcza nie dysponowała autentycznymi dokumentami i wiarygodnymi informacjami, na podstawie których można by stwierdzić dezinformację, ale biura rezydentów otrzymujące materiały podejrzane o dezinformację dysponowały różnymi możliwościami operacyjnymi pozwalającymi na weryfikację źródeł, które przekazały te materiały. Osiągnano to niekiedy poprzez ustanowienie tajnej inwigilacji źródeł podejrzanych o szerzenie dezinformacji. W związku z tym powoływanie się przez źródło na spotkania czy wizyty w instytucjach, które to zdarzenia w świetle materiałów operacyjnych nie znajdowały potwierdzenia, miało wymiar diagnostyczny.

Doświadczenia pracy wywiadu zagranicznego KGB pokazują, że nawet przy całkowitym braku dokumentów i wiarygodnych informacji wywiadowczych, dotyczących konkretnych kwestii poruszonych w analizowanej informacji, nasi szpiedzy potrafili nie tylko wyraźnie wskazać słabe punkty i budzące wątpliwość zapisy oraz stwierdzenia znajdujące się w zebranych danych, ale także w sposób udokumentowany odsłonić fakt prób zdeinformowania naszego wywiadu. W tych przypadkach brak materiałów wywiadowczych dotyczących zagadnień poruszanych w dezinformacji był rekompensowany dogłębnym i wszechstronnym studiowaniem zagranicznych materiałów pras-

wych dotyczących interesujących wywiad faktów i wydarzeń. Badanie takie pozwoliło na zidentyfikowanie szeregu istotnych sprzeczności pomiędzy informacjami znajdującymi się w źródłach otwartych, a tymi zawartymi w dokumentach dezinformacyjnych otrzymanych przez wywiad.

Przykładem może być sytuacja, kiedy nasz wywiad otrzymał materiał, który został przedstawiony przez źródło jako fotokopia protokołu z posiedzenia Rady NATO z 9 maja 1955 roku. Informacja została poddana szczegółowej analizie. Według dokumentu, posiedzenie rozpoczęło się przyjęciem porządku obrad, o godzinie 11:30, a jedną z poruszanych podczas niego kwestii miało być przyjęcie Niemiec do NATO. Jednocześnie jednak, oficjalne informacje korespondentów akredytowanych przy NATO dostarczyły innych informacji, a zatem, posiedzenie Rady NATO miało rozpocząć się o 9:30, RFN została przyjęta do bloku, po czym, po krótkiej przerwie związanej z wyjściem dziennikarzy i fotografów (godzina 10:40), obrady wznowiono, jednak już za zamkniętymi drzwiami. W oczywisty sposób taka rozbieżność pomiędzy danymi w raporcie, a rzeczywistym przebiegiem, nie mogłaby wystąpić, jeśli kserokopia raportu byłaby kopią oryginalnego dokumentu. Późniejsze badanie materiału ostatecznie wskazało na fałszerstwo, przy czym już same, wskazane wyżej fakty wskazywały wprost na dezinformację. Decydujące w tym przypadku było porównanie danych zawartych w materiale z oficjalnie znanymi, niepodważalnymi informacjami publikowanymi w prasie.

Inny "dokument" z tego samego źródła, mający uchodzić za fotokopię protokołu z posiedzenia Rady Stałej NATO, które odbyło się 9 czerwca 1955 r., stwierdzał, że jednym z mówców był Blankenhorn, przedstawiciel Republiki Federalnej Niemiec. Tymczasem z doniesień prasowych wiadomo było, że Blankenhorn wyjechał do Stanów Zjednoczonych 8 czerwca 1955 r., czyli dzień wcześniej, a w Stanach Zjednoczonych był 9 czerwca, więc nie mógł uczestniczyć w tym spotkaniu.

Jest oczywiste, że autorzy tej informacji, fabrykując protokół z posiedzenia Rady NATO już jakiś czas po wydarzeniach, nie zadali sobie trudu, by zajrzeć do obiektywnych dokumentów i innych materiałów, prawdopodobnie sądząc, że wywiad radziecki nie zwróci uwagi na takie błahostki. Przykład ten pokazuje, jak ważne jest jak najdokładniejsze i staranne przestudiowanie wszystkich oficjalnych publikacji dotyczących interesującego wywiad wydarzenia lub faktu i porównanie ich z otrzymanymi informacjami. Taka kontrola, przy odpowiednim przeszkoleniu, niewątpliwie przyniesie pozytywne rezultaty.

Istnieją jednak fakty i wydarzenia, o których albo nie wspomina się w oficjalnych publikacjach, albo są one poruszane na tyle skrótowo lub tendencyjnie, że nie dają prawidłowego obrazu sytuacji i nie mogą stanowić podstawy do porównań. W takich przypadkach wywiad, którego wiarygodność nie może budzić wątpliwości, jest warunkiem weryfikacji i wykrycia dezinformacji. Nie jest konieczne, aby dostępne informacje wyczerpywały temat, czy traktowały o wszystkich aspektach danego faktu lub wydarzenia objętego dezinformacją, choć byłoby to idealne rozwiązanie. Niekiedy dla właściwej analizy i oceny

uzyskanego materiału wystarczy, że wywiad dysponuje informacjami, na podstawie których można ustalić wiarygodność lub brak wiarygodności ocenianych danych.

Jako przykład można podać następujące zdarzenie. W 1955 roku nasz wywiad otrzymał pewne podejrzone informacje dotyczące przygotowań Zachodu do rozmów z ZSRR w kwestii niemieckiej i omówienia przez niego tzw. „Planu Edena” (ówczesny brytyjski minister spraw zagranicznych). W tym czasie mieliśmy już wiarygodne, ale skąpe informacje, dotyczące realizacji tego planu w oparciu o pięć krytycznych etapów. Brak było szczegółowych informacji na temat charakteru działań podejmowanych na każdym z tych etapów. Przekazana informacja zawierała szczegóły "planu Eden" i wskazywała, że cały plan ma trzy fazy. Ta rozbieżność była całkowicie wystarczająca aby zakwestionować wiarygodność informacji i podjąć działania zmierzające do jej weryfikacji.

Jak można się było spodziewać, weryfikacja wykazała, że informacja była dezinformacją na temat " Planu Edena".

We wspomnianym przykładzie, ograniczone, ale wiarygodne dane, dotyczące liczby etapów w planie, wystarczyły w zupełności aby stwierdzić, że pozyskana informacja jest nieprawdziwa, czego konsekwencją było uznanie jej za wprowadzającą w błąd.

Wykorzystanie kryteriów oceny wywiadu w identyfikacji dezinformacji

Identyfikacja dezinformacji w procesie działań wywiadowczych nie jest zdarzeniem specjalnym, czy czynnością nadzwyczajną, a przeciwnie działaniem rutynowym i standardowym. W swojej istocie, wykrywanie dezinformacji jest wynikiem dogłębnej i wielostronnej analizy otrzymanych informacji, z uwzględnieniem wszelkich dostępnych, wiarygodnych danych, oraz z wykorzystaniem sprawdzonych narzędzi, technik analizy i oceny informacji. W związku z powyższym należy dokonać rewizji kryteriów oceny rezultatów działań wywiadu, które na gruncie ewaluacji terenowych działań wywiadowczych są już stosunkowo dobrze ugruntowane i pozostają w stałym użyciu.

Aby informacja wywiadu mogła odegrać ważną rolę, do której jest przeznaczona, musi spełniać wymogi tajności, wiarygodności, celowości, przydatności, systematyczności, terminowości i konkretności. Wszystkie te wymagania są istotne dla tematu niniejszego opracowania, ponieważ muszą być ściśle stosowane podczas analizy i oceny informacji.

Bez dokładnego zrozumienia każdego z tych wymagań, i bez opanowania tego jak je stosować w pracy, nie jest możliwe wykrycie żadnej dezinformacji. W wyniku analizy wykrytych na przestrzeni czasu, przez wywiad radziecki, przypadków zdeinformowania propagowanego przez przeciwnika, stwierdzono, że gdy weryfikacja dezinformacji, co do zasady, nie spełniała tych wymagań, mimo, iż dzięki prawidłowej ocenie danych możliwym było jej odkrycie i odsianie, nie zakończyło się to jej ujawnieniem.

A wszak jest to bardzo ważne, gdyż udaremnia wrogie plany, wedle których dezinformacja, którą propaguje, mogła dotrzeć pod postacią informacji wywiadu do rządu lub odpowiednich radzieckich ministerstw i departamentów, dla których jest ona przeznaczona. W ten sposób miałyby wpływ na ich politykę lub działalność, co byłoby korzystne dla wroga.

Właściwe zastosowanie wyżej wymienionych kryteriów oceny informacji wywiadowczych, ujawnia te elementy i słabe punkty działań, skupienie na których umożliwia identyfikację dezinformacji i zapobiega zbudowaniu na niej skażonej informacji wywiadu.

Wymaga to szczegółowego omówienia:

Warunkiem koniecznym wszystkich informacji wywiadowczych jest ich tajny charakter, gdyż informacje nieklasyfikowane można zazwyczaj uzyskać bez pomocy wywiadu. Wywiad musi więc zdobywać informacje, których ujawnienie jest ograniczone do pewnych kręgów, w tym politycznych, a których ujawnienie jest zabronione przez prawo, instrukcje, zarządzenia i dyrektywy rządów, organów państwowych, publicznych, partyjnych i instytucjonalnych, a także firm prywatnych, przedsiębiorstw, instytucji i osób fizycznych.

Tak szeroki zakres informacji niejawnych nie oznacza oczywiście, że społeczność wywiadowcza ma interes w uzyskaniu akurat każdego z nich. Istnieje wiele przykładów pokazujących, że pewne tajemnice agencji rządowych, a nawet rządów kapitalistycznych, z wielu powodów nie interesują wywiadu radzieckiego. Wynika to z jednej strony z ograniczeń ekonomiki pracy wywiadowczej i innych powodów, w szczególności braku istotności lub znikomej istotności danych informacji, nad to wiele tajemnic o krajach kapitalistycznych z trudem mogłoby być zagospodarowane czy to przez nasz wywiad, czy też przez radzieckie ministerstwa i agencje, dla których, gdyby nie to ograniczenie, mogłyby być naprawdę interesujące. Jednocześnie niektóre tajemnice prywatnych firm, a nawet prywatnych osób mogły, w pewnych okolicznościach, stać się przedmiotem działań radzieckiego wywiadu.

Powyższe sytuacje można zobrazować kilkoma przykładami:

Biuro rezydentury systematycznie otrzymywało tajne materiały rządowe dotyczące zamknięcia lub ograniczenia działalności pewnych znacjonalizowanych przedsiębiorstw, ich rentowności, warunków przetargów na pewne nieruchomości itd. W owym czasie jednak nasz wywiad nie był w stanie w żaden sposób wykorzystać tych informacji w celach operacyjnych lub informacyjnych, więc zrezygnowano z ich pozyskiwania.

Wywiad radziecki jest jednak nieprzerwanie zainteresowany pozyskiwaniem informacji będących tajemnicą partii, wewnątrzpartyjnych grup opozycyjnych, tajemnicami konkretnych przedsiębiorstw czy nawet osób fizycznych. Często chodzi o aktywne środki lub działania mające na celu zdyskredytowanie partii, organów, grup politycznych i postaci wrogich Związkowi Radzieckiemu. Czasami tajemnica przedsiębiorstwa lub osoby fizycznej (naukowca,

inżyniera) może być wykorzystana w interesie rozwoju krajowej nauki i techniki itp.

Moglibyśmy oczywiście pójść w kierunku zbierania, gromadzenia i rozliczania wszystkich tajnych informacji, które dotarły do naszych służb wywiadowczych, w oczekiwaniu, że większość z nich prędzej czy później się przyda. Wiemy jednak dobrze, że nawet liczne agencje wywiadowcze USA, dysponujące kolosalnym aparatem i ogromnymi możliwościami materialnymi, technicznymi i finansowymi, nie idą tą drogą, mimo że zakres ich aspiracji wywiadowczych jest ogromny. Służby wywiadowcze innych państw kapitalistycznych z tych samych powodów są bardzo rygorystyczne w określaniu swoich dążeń wywiadowczych.

W jednym z dokumentów kierownictwa brytyjskiego wywiadu, który miał ukierunkować podległe agencje wywiadowcze na cele związane z pozyskaniem informacji wywiadowczych o ZSRR, wszystkie te informacje podzielono na trzy następujące grupy w kolejności ważności i priorytetu:

a/ Niezwykle ważne informacje - takie jak symptomy zmian w polityce ZSRR wobec Zachodu, istnienie sporów w ZSRR i na Zachodzie.

b/ Ważne informacje – gdzie chodzi o politykę finansową i handlową ZSRR wobec Zachodu itp.

c/ Informacje pożądane – takie, które można uzyskać przy okazji, bez specjalnego wysiłku. Dotyczy to również informacji o sprawach drugorzędnych.

Jest rzeczą naturalną, że radziecki wywiad operujący na polu polityki zagranicznej nie może sobie pozwolić na swobodne gromadzenie informacji niejawnych. Służba wywiadu zagranicznego KGB ściśle określa swoje aspiracje wywiadowcze, skupiając główne wysiłki na zdobywaniu informacji o najważniejszych tajemnicach wroga.

Informacje wywiadowcze muszą być zatem analizowane w celu stwierdzenia nie tylko, czy są one niejawne, ale także czy odpowiadają na pytania, za których rozpoznanie odpowiedzialny jest radziecki wywiad, oraz czy pozyskiwane informacje nie odbiegają od zasadniczych celów wywiadowczych.

Jak widać, określenie tajności informacji jest ściśle splecione z istotnością informacji, czyli z wymaganiami, które, podobnie jak tajność, służą jako kryteria jej oceny. O celowości i przydatności informacji decyduje to, jak odpowiadają one na główne pytania, których wyjaśnienie jest zadaniem wywiadu, oraz czy oświetlają plany i projekty wroga wobec ZSRR i innych krajów socjalistycznych.

Na pierwszy rzut oka to, jaki jest związek między przestrzeganiem wymogów, do których spełnienia zobowiązani są oficerowie wywiadu radzieckiego, a pracą polegającą na wykrywaniu dezinformacji w materiałach wywiadow-

czych, może nie wydawać się zbyt jasny. W istocie, związek ten jest całkowicie bezpośredni.

Na etapie promowania dezinformacji, nie wiadomo, czy wróg będzie zainteresowany przekazywaniem pozyskanych odpowiadających rzeczywistości niejawnych informacji do swoich ośrodków decyzyjnych. Analiza dezinformacji promowanej przez przeciwnika może ujawnić, że albo nie zawiera ona żadnych informacji niejawnych i jest w zasadzie jawna, albo że choć jest niejawną, to dotyczy spraw mało istotnych lub nieistotnych. Jeśli dezinformacja dotyczy ważnych tajemnic, to z reguły nie zmienia zasadniczo informacji wywiadowczych, którymi dysponuje wywiad radziecki. Tak więc analizując dane, co do których istnieje podejrzenie, że są dezinformacją, pytania o to, czy są tajne, jaki jest ich charakter i stopień utajnienia oraz czy oświetlają najważniejsze kwestie, pozwolą na prawidłową ocenę istotności danych.

Rezultatem będzie odsłonięcie dezinformacji promowanej przez wroga do domeny radzieckiej. Aby zobrazować przedstawioną tezę, skupmy się na przykładzie:

Agent wywiadu zagranicznego europejskiego państwa socjalistycznego systematycznie przekazywał informacje wywiadowcze dotyczące aktualnych zagadnień polityki zachodnioeuropejskich państw kapitalistycznych wobec ZSRR i innych państw socjalistycznych. W trakcie ich analizy i oceny stwierdzono, że mimo sensacyjności informacji przekazywanych przez źródło nie były one w istocie informacjami niejawnymi, opierały się na oficjalnych danych i nie wносиły nic nowego.

To w połączeniu z szeregiem innych faktów prowadziło do wniosku, że informacja podana przez źródło miała charakter dezinformacji. Oczywiście w innym przypadku taka analiza i weryfikacja informacji pod kątem tajemnicy, celu i znaczenia może prowadzić jedynie do podejrzenia dezinformacji i w konsekwencji działań związanych z jej weryfikacją.

Określenie wiarygodności informacji ma ogromne znaczenie na etapie ich analizy i oceny. Dla rozpoznania dezinformacji szczególnie ważne jest podjęcie decyzji o poziomie wiarygodności otrzymanej informacji. Wiarygodność, czyli waga informacji, stanowi podstawę wymagań stawianych informacjom wywiadowczym. Informacje wywiadowcze są cenne tylko wtedy, gdy są prawdziwe. Wątpliwości co do prawdziwości informacji uniemożliwiają ich wykorzystanie w planowaniu polityki zagranicznej, zagranicznych stosunków gospodarczych, działalności obronnej oraz w działalności odpowiednich ministerstw i departamentów Związku Radzieckiego. Z tego powodu WSZYSTKIE prace związane z pozyskiwaniem i wykorzystywaniem źródeł informacji wywiadowczej są napędzane troską o pozyskiwanie i wykorzystywanie wiarygodnych źródeł informacji.

Jednym z przejawów tej troski jest większy nacisk kładziony przez społeczność wywiadowczą na analizę danych wywiadowczych w celu określenia ich wiarygodności. Praca ta wymaga porównania otrzymanych danych wywia-

dowczych z innymi danymi wywiadowczymi dostępnymi w danej kwestii, w tym także z oficjalnymi proklamacjami OBWE i OBW. Wszelkie sprzeczności w takim porównaniu powinny być dokładnie zbadane i wyjaśnione. Ważne jest przeanalizowanie i porównanie różnic i podobieństw w zidentyfikowanych postawach, działaniach i intencjach.

Należy także zwrócić uwagę na pozorne podobieństwa w postawach i intencjach, które nie odzwierciedlają stanu faktycznego. Analizując informacje wywiadowcze, należy wziąć pod uwagę stanowisko lub politykę rządu w danej kwestii, które zajmował do niedawna, oraz główne czynniki mające decydujący wpływ na jego politykę. Odejście od ustalonych zasad, zmiana polityki lub stanowiska w jakiejś sprawie powinny zawsze zwrócić uwagę oficera wywiadu. Musi on albo dokładnie zbadać przyczyny zmian, jeśli rzeczywiście miały one miejsce, albo ustalić, że nie ma żadnych przyczyn lub same zmiany nie miały miejsca, a otrzymane informacje nie są zgodne ze stanem faktycznym, budzą wątpliwości i wymagają weryfikacji,

Oficerowie wywiadu wiedzą, że najbardziej wiarygodne są informacje zawarte w tajnych dokumentach rządów, organów administracji państwowej i innych, ministerstw, instytucji, władz partii politycznych, organizacji itp. Sprawa to, że priorytetem dla agencji wywiadowczych jest pozyskiwanie przede wszystkim i w większości tajnych dokumentów w oryginałach (rzadko), w kopiach, lub roboczych szkicach. W przeważającej części dokumenty zawierają bardziej wiarygodne informacje niż pisemne lub ustne sprawozdania źródeł, ponieważ w mniejszym stopniu lub wcale nie podlegają wpływom czynników podważających dokładność raportów tajnych, takich jak: niepamięć agenta co do faktów, zdarzeń, dat, osób, błędy i subiektywizm w ocenie i przedstawianiu zdarzeń, faktów oraz braki i zaniedbania w ich odtwarzaniu itp.

Oczywiście nie można wyciągnąć z tego wniosku, że dokumenty są „nieomyślne” lub, że informacje w nich zawarte są zawsze dokładne. Sam fakt, że dokumenty są tworzone przez ludzi, mówi o charakterze zmienności, której mogą podlegać.

Autorzy mogą celowo przeinaczać rzeczywistość także z innych powodów. Na przykład niektórzy ambasadorowie, ze względów zawodowych lub innych osobistych, w swoich relacjach ze spotkań i rozmów z urzędnikami państwowymi, urzędnikami instytucji i agencji oraz członkami korpusu dyplomatycznego często celowo wyolbrzymiają lub pomniejszają wyświadczone im przysługi i szacunek, w tym przypisują sobie lub swoim rozmówcom stwierdzenia, które w rzeczywistości nie są prawdziwe itd.

Raporty agentów obcych wywiadów, które do nas docierają, stosunkowo często zawierają informacje, które nie odpowiadają rzeczywistości. Nie oznacza to jednak, że są one dla radzieckiego wywiadu pozbawione wartości. Przeciwnie, choć w takich przypadkach nie liczy się treść dokumentu, znaczenie ma to, że taki dokument w ogóle powstał. Innymi słowy, liczy się nie to, czy treść raportu naszego ambasadora, który był celem agenta obcego wywiadu,

list lidera partii politycznej itp. dokumenty, są prawdziwe, ale to, że raporty i listy zostały rzeczywiście napisane przez osoby podające się za ich autorów, czyli, że są autentyczne, a nie sfabrykowane.

Wiedzę o tym, co kryje się za decyzjami, czym w istocie są decyzje rządów, partii, organów itp. najlepiej uzyskać za pomocą dokumentów. Oczywiście wywiad KGB nie jest obojętny na treść zdobywanych dokumentów. Przeciwnie, jest bardzo ważne byśmy wiedzieli, co dany ambasador przekazuje swojemu rządowi, czy prawidłowo informuje go o wydarzeniach, rozmowach itp. Na tej podstawie można wyciągnąć ważne wnioski i podjąć działania, jednak przedtem należy ustalić, czy dokument jest autentyczny.

Na przykładzie:

Agent jednego z biur rezydentów, działał pod fałszywą flagą, przekazując teksty raportów z różnych ambasad, między innymi raporty ambasadora Moskwy. Wiele z owych moskiewskich doniesień było nieprawdziwych, dla przykładu, nie doszło do szeregu spotkań i narad ambasadora z wysokimi urzędnikami MSZ, a także przypisywanych im wypowiedzi. Informacje te były spreparowane i ukierunkowane na reakcję ze strony mocarstwa zachodniego, bez uszczerbku dla interesów ZSRR. Oczywiście raporty ambasadora Moskwy sfabrykowano, w taki sposób by władze państwowe przeciwnika nie zdawały sobie sprawy, że agent, którego oni sami wykorzystywali do propagowania dezinformacji, jest naprawdę źródłem radzieckiego wywiadu działającym pod fałszywą flagą. Mogliby to ustalić, gdyby mieli możliwość sprawdzenia faktycznych przebiegów spotkań i rozmów.

Wykrycie dezinformacji w materiale dokumentalnym polega zatem na ustaleniu, po pierwsze, autentyczności samego dokumentu (lub jego kserokopii), a po drugie, prawdziwości zawartych w nim informacji.

Zasadnicze znaczenie dla tej oceny ma wymóg systematycznego charakteru informacji. Istotą tego wymogu jest konieczność systematyczności napływu informacji wywiadowczych w sprawach będących przedmiotem zainteresowania wywiadu. Dotyczy to zarówno wywiadu w ogóle, jak i poszczególnych jego źródeł (agentów, trustów itp.). Systematyczne zbieranie informacji na temat konkretnych zagadnień i problemów pozwala na pełniejsze ujęcie tematu, a także monitorowanie rozwoju i zmian badanych zagadnień jakie następują pod wpływem różnych okoliczności. Niepotwierdzone, sporadyczne informacje o sprawach, wydarzeniach, krajach, obszarach i innych obiektach wywiadowczych są mało przydatne, gdyż najczęściej nie ujawniają ani tego, co się wydarzyło, ani tego, co ma nastąpić później.

Jednym z przykładów takich informacji jest doniesienie od naszego źródła, że po powrocie wiceprezydenta USA Humphreya z Europy, gdzie dyskutował z sojusznikami USA o ewentualnym zawarciu układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, rząd Johnsona podjął decyzję o konieczności poddania ocenie uwag i życzeń rządu RFN, tak aby pod koniec kwietnia lub na początku maja podjąć ostateczną decyzję, które z nich zaakceptować, a które odrzucić. Gdy-

by źródło nie przekazało następnie decyzji rządu amerykańskiego w tym zakresie, przekazana informacja sama w sobie nie miałaby znaczenia.

Oto kolejny przykład:

Źródło poinformowało o fakcie prowadzenia przez zachodnie mocarstwa negocjacji w sprawie ich wspólnego udziału w pakcie o nierozprzestrzenieniu broni jądrowej. Raport źródła jasno stawia problem, ale nie daje wywiadowi niczego, na czym mógłby oprzeć dalsze działania. Jest oczywiste, że doniesienia źródła rysują problem, ale nie wnoszą nic, co pozwoliłoby społeczności wywiadowczej go rozwiązać. Aby zminimalizować takie problemy, społeczność wywiadowcza poszukuje systematycznych doniesień od źródeł i zaufanych kontaktów operacyjnych na temat tych zagadnień, które wywiad zamierza podjąć, a które są dostępne dla źródeł, którymi dysponujemy.

Jakie znaczenie ma wymóg systematycznej informacji dla wykrywania dezinformacji propagowanej przez wroga wobec wywiadu radzieckiego?

Faktem jest, że wróg, tak samo jak my, zdaje sobie sprawę z wagi wymogu kompletności informacji, a ponieważ nie ma żadnego interesu w dostarczaniu wywiadowi radzieckiemu kompletnych informacji, materiały przez niego przekazywane naturalnie nie spełniają tego wymogu. Od czasu do czasu wróg jest zmuszony do wykorzystania w dezinformacji informacji odpowiadających rzeczywistości, inaczej nie da się nadać jej pozorów wiarygodności, ale propaguje ją sporadycznie. Charakter takich informacji jest istotny, a czasem nawet jawnie wrogi. W rzeczywistości wartość i znaczenie nie jest czymś raz zdiagnozowanym i stałym, ponieważ jest dalej rozwijana, uzupełniana i opracowywana. Ta sama technika jest często stosowana przez służby specjalne przeciwnika w celu podtrzymania zainteresowania i wzmocnienia zaufania wywiadu do źródeł będących jego operatorami lub aktywami.

Gdy w ocenie adwersarza podwójny agent lub źródło przez niego rozpoznane i zidentyfikowane, cieszy się zaufaniem radzieckich szpiegów, od czasu do czasu za jego pośrednictwem propaguje tzw. jednorazową dezinformację w oczekiwaniu, że odegra ona jakąś rolę. Następnie źródło zdaje się "zapominać" o przekazanej przez siebie "informacji" i unika relacjonowania sprawy w jakikolwiek sposób.

Taktyka ta związana jest z tym, że opracowanie dezinformacji na dany temat lub w danej kwestii może nie być korzystne dla przeciwnika, a jednocześnie niesie ryzyko, że wywiad radziecki zdemaskuje kanał propagowania dezinformacji. Jeśli służby wywiadowcze przeciwnika cenią sobie ten kanał, nie pójdą na żywioł. Tylko w szczególnych przypadkach, gdy przeciwnik prowadzi wielką grę i przywiązuje wagę do propagowanej dezinformacji, może zdecydować się na systematyczne przekazywanie dezinformacji dotyczącej konkretnego problemu tym samym kanałem, ryzykując, że zdemaskuje przed nami swoją kampanię i tym samym ją przegra. Ten fakt wynika z tego, że kiedy radziecki oficer wywiadu nakłania źródło do systematycznego informo-

wania o ważnym zagadnieniu, zobowiązany jest do zastosowania przynajmniej jednego ze sposobów wykrywania dezinformacji wroga.

Informacje wywiadowcze są przydatne, jeśli otrzymuje się je w odpowiednim czasie, tak by możliwym było ich wykorzystanie. Spóźnione informacje wywiadowcze są w najlepszym razie ledwie wyjaśnieniem pewnych wydarzeń, faktów lub działań wroga, nawet jeśli zostaną przetworzone w informację wywiadu nie mogą być wykorzystane przez ZSRR do zapobiegania tym wydarzeniom lub wpływania na nie w sposób korzystny dla naszego narodu. To wyjaśnia, dlaczego aktualność informacji wywiadowczej jest jednym z podstawowych jej wymogów.

Jest rzeczą naturalną, że pracownicy operacyjni starają się wpoić oficerom, źródłom i łącznikom zrozumienie znaczenia tego wymogu wywiadowczego oraz konieczność podjęcia wszelkich kroków w celu zapewnienia jego spełnienia.

Przed omówieniem, co należy rozumieć przez aktualność informacji wywiadowczych, należy zauważyć, że wszystkie informacje wywiadowcze można umownie podzielić na dwie grupy:

- a/ informacje, które uzupełniają i poszerzają wiedzę zainteresowanych organów, ministerstw i agencji w określonych kwestiach,
- b/ informacje, które w swej treści zasadniczo reinterpretują dane zagadnienie i prowadzą do podjęcia przez organy, ministerstwa i agencje konkretnych decyzji dotyczących określonych działań.

W pierwszym przypadku informacja jest brana pod uwagę i zazwyczaj nie ma specjalnego znaczenia, czy wpłynie dzień wcześniej czy później, choć zawsze wskazane jest, aby wpłynęła jak najszybciej. W drugim przypadku ważny jest czas otrzymania informacji, ponieważ w określonym czasie należy podjąć decyzję i pewne działania. Jeśli nie ma czasu, aby informację przetworzyć i wykorzystać, praca nad wydobyciem takiej informacji jest z perspektywy ekonomiki działań wywiadowczych nieuzasadniona. Innymi słowy, jeśli nie ma czasu, na wykorzystanie informacji, czynności poświęcone na jej zbieranie są pozbawione sensu.

Na przykładzie:

Rezydentura otrzymała informację, że grupa zachodnich mocarstw planuje wrogie działania przeciwko antyimperialistycznemu państwu afrykańskiemu, z którym Związek Radziecki utrzymuje przyjazne stosunki. Rząd radziecki, pragnąc wspierać niepodległość państw afrykańskich i rozwój walki antyimperialistycznej, jest zainteresowany uprzedzeniem kierownictwa zaprzyjaźnionego kraju o wrogich działaniach przygotowywanych przez mocarstwa imperialistyczne. Można to jednak zrobić tylko wtedy, gdy informacja zostanie otrzymana w odpowiednim czasie, tzn. gdy będzie czas na jej ocenę, podjęcie odpowiednich decyzji i przekazanie informacji tym, którzy będą musieli podjąć decyzję o środkach mających na celu przerwanie lub powstrzymanie

wrogich działań. Ważne w tym jest, aby rząd kraju afrykańskiego miał wystarczająco dużo czasu na podjęcie niezbędnych działań. Dlatego też wymagany jest stosunkowo długie okno czasowe, aby informacje nie okazały się spóźnione.

W innych przypadkach, takich jak negocjacje międzypaństwowe, informacje o zamiarach i stanowisku drugiego państwa w negocjacjach mogą być wykorzystane, jeśli zostaną otrzymane i uwzględnione przy opracowywaniu i zatwierdzaniu instrukcji dla delegacji reprezentującej stronę radziecką w negocjacjach. Czasami spóźnione informacje można wykorzystać nawet w trakcie negocjacji, ale po negocjacjach są one zazwyczaj bezużyteczne.

Aby prawidłowo określić, czy uzyskana informacja jest aktualna, czy nie, należy mieć pojęcie o jej znaczeniu i możliwościach wykorzystania. W każdym przypadku okres pomiędzy otrzymaniem informacji a jej wykorzystaniem jest ściśle indywidualny. Zależy to od treści otrzymanych informacji wywiadowczych i charakteru środków, które należy podjąć w celu ich jak najlepszego wykorzystania. Oficerowie wywiadu, w tym osoby na stanowiskach kierowniczych, przy opracowywaniu informacji wywiadu, zobowiązane są do przestrzegania ścisłego reżimu czasowego.

Czas, jaki pozostaje w dyspozycji, nie zawsze jednak jest dobrym wyznacznikiem, istotna jest także siła oddziaływania informacji ale także znajomość zagadnień z nią związanych. Zależy to od wielu okoliczności, które mogą być najlepiej znane tylko organom i ministerstwu, które muszą decydować o wykorzystaniu otrzymanych informacji. Niezaprzeczalnym jest indywidualny charakter każdego przypadku, czasem wystarczy uwzględnić informację podczas negocjacji, w innym razie konieczne będzie podjęcie szeregu działań, takich jak przygotowanie i realizacja działań dyplomatycznych i innych, opublikowanie w prasie, poinformowanie rządów zaprzyjaźnionych państw lub przywódców bratnich partii itp. Ponieważ służby wywiadowcze nie mogą tego wszystkiego przewidzieć, muszą zadbać o to, aby otrzymane informacje wywiadowcze były jak najszybciej przekazywane do centrum, przetwarzane i przekazywane w formie informacji wywiadu do wiadomości instytucji, ministerstw i agencji, które są nimi zainteresowane i które mogą je wykorzystać.

Analizując informacje wywiadowcze, należy poważnie rozważyć, w jakim czasie są one otrzymywane przez oficera wywiadu. Kluczowym zagadnieniem jest to, kiedy informacja została dostarczona przez źródło lub zaufanego łącznika. Znaczna część sfabrykowanych materiałów dostarczonych wywiadowi radzieckiemu przez wroga charakteryzuje się tym, że zawarte w nich informacje, choć na ogół poprawne, są "przeterminowane" i nieprzydatne, nie trzeba przy tym dodawać, że "przeterminowanie" zostało zawczasu zaplanowane przez wroga, gdyż materiał taki jest fabrykowany już po zaistnieniu opisywanych w nim wydarzeń, lub kiedy nie jest już możliwe ich wykorzystanie.

Zdarzało się także, że materiał propagowany przez wroga zawierał informacje o treści podejmowanych decyzji lub odbywanych spotkaniach rządowych,

radach kierowniczych lub partyjnych danego kraju. Informacje te były w znacznej mierze rzeczowe, ale przed momentem ich otrzymania ze źródła były już znane albo z oficjalnych oświadczeń zainteresowanych rządów lub organów, albo z materiałów publikowanych w prasie. Jeśli informacja była zawarta w dokumentach, to ich data została tak dobrana przez wprowadzającego w błąd, aby sprawiała wrażenie, że dokumenty zostały sporządzone przed podaniem informacji do publicznej wiadomości.

Na przykład: pewien agent przekazał "Dokument" odnoszący się do tajnej decyzji pewnej z radzieckich stacji na długo przed upublicznieniem tej decyzji. Dla wiarygodności "dokument" został opatrzony odpowiednią datą. Jednak agent przekazał ów dokument członkowi rezydentury przeciwnika już po upublicznieniu tejże informacji w oficjalnych decyzjach władz radzieckich.

Kluczowymi cechami dezinformacji propagowanej przez przeciwnika jest brak wyczerpujących informacji na temat istotnych zagadnień, często doraźny charakter informacji oraz w wielu, jeśli nie w większości przypadków, brak specyfiki, która jest jedną z głównych cech naprawdę wartościowych informacji wywiadowczych.

Przez pewien okres czasu źródło, którym była osoba legalnie zamieszkująca w jednym z europejskich krajów kapitalistycznych systematycznie przekazywało w formie tajnych raportów informacje o działaniach NATO. Wszystkie te informacje charakteryzowały się dokładnie wyżej wskazanymi cechami. Nieprzypadkowo więc, mniej więcej od pierwszego raportu tego agenta, kwestionowano wiarygodność przekazywanych przez niego informacji. Na późniejszych etapach postępowania, okazało się, że podobne informacje przekazane zostały także służbom wywiadowczym dwóch innych krajów socjalistycznych. Porównując informacje zawarte w raportach wywiadowczych tego źródła z dostępnymi wiarygodnymi informacjami oraz informacjami przekazanymi przez niego naszym kolegom, ustalono, że jego raporty miały charakter dezinformacyjny. Z tego powodu praca z nim została przerwana nie tylko przez wywiad radziecki, ale także przez służby wywiadowcze dwóch innych krajów socjalistycznych.

Agent innego "legalnego" miejsca zamieszkania był od pewnego czasu podejrzewany o dezinformację. Materiał, który przekazywał w formie raportów wywiadowczych był tak skonstruowany, że trudno było zdemaskować go jako kłamcę. Na przykład, zapowiadając zbliżającą się wymianę ambasadora USA w ZSRR, niezwłocznie dodawał: "Jednak wymiana nie została jeszcze potwierdzona", albo, informując o rzekomo zbliżającej się wizycie prezydenta USA w ZSRR, zaznaczył, że to informacja zasłyszana, w innym razie, informując o zbliżającej się wizycie w USA prezesa RCC Nassera: "Ale sprawa nie została jeszcze uzgodniona". Ponadto, odnosząc się do rzekomych zamiarów ówczesnego prezydenta Eisenhowera dotyczących odwiedzenia Afryki, zastrzegł, że nie podjęto jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie tej podróży. Choć wszystkie te informacje okazały się później fałszywe, nie można było wysunąć wobec agenta żadnych poważnych zarzutów, gdyż zastrzeżenia, które podnosił, pozwoliły mu się usprawiedliwić.

Ostatecznie został zdemaskowany na przekazywaniu dezinformacji dopiero wtedy, gdy powierzono mu zadanie zdobycia informacji, które wywiad radziecki już posiadał. Prawdopodobnie nie wiedząc, o tym, iż jest sprawdzany, po raz kolejny do rezydentury przekazał informacje nieprawdziwe, a przez to dezinformujące. Wraz z innymi bezspornymi dowodami nieuczciwości źródła, fakt ten potwierdzał podejrzenia o dezinformacyjnym charakterze przekazywanych przez niego informacji.

Jedną z ważnych technik stosowanych w celu wykrycia dezinformacji w raportach tajnych jest wymaganie od źródła, aby było jak najbardziej szczegółowe zarówno, co do przekazywanych informacji, jak i okoliczności, w jakich je otrzymało. Powstałe dane zwiększają możliwości analizy, weryfikacji i oceny informacji.

Podsumowując, jeżeli analiza informacji opiera się na znanych kryteriach jej oceny i jednocześnie prowadzi do odpowiedzi na pytania, czy jest ona tajna, wiarygodna, istotna, aktualna i konkretna, to stosunkowo szybko można dzięki niej wykazać, że tych wymogów, czy może raczej kryteriów, nie spełniają niektóre materiały, zwykle te, które mają charakter propagowanej przez przeciwnika dezinformacji.

Ocena wiarygodności agenta, jego możliwości informacyjnych oraz okoliczności, w jakich uzyskał informacje

Wiarygodność informacji wywiadowczych zwykle w dużym stopniu zależy od wiarygodności źródła, które przekazało je służbie wywiadowczej. Jeżeli bowiem źródło swoim zachowaniem i działalnością udowodnia, że współpracuje ze służbą wywiadowczą uczciwie i w dobrej wierze, to eliminuje to jedną z możliwych wątpliwości, które pojawiają się w przypadku podejrzenia, że otrzymane informacje mają charakter dezinformacyjny. Oczywiście nie eliminuje to podejrzeń co do wiarygodności informacji, ale wyłącza samo źródło z grona osób (faktów, okoliczności), które podlegają w takich przypadkach weryfikacji.

Tak więc, gdy pojawiają się wątpliwości co do wiarygodności informacji, pierwsze pytania, które muszą być postawione i zbadane przez służby wywiadowcze, to: od jakiego źródła (wiarygodnego lub niewiarygodnego) uzyskano informację; kiedy, w jakich okolicznościach; gdzie, od kogo lub w jaki sposób informacja stała się znana osobowemu źródłu informacji; czy był on w stanie, ze względu na swoją oficjalną lub publiczną pozycję, kontakty i inne możliwości, uzyskać wspomniane informacje?

Jeśli przy próbie odpowiedzi na te pytania pojawią się niejasności lub wątpliwości, nie wolno ich pozostawić bez odpowiedzi. W gruncie rzeczy w takich przypadkach chodzi przede wszystkim o weryfikację źródeł, choć środki podjęte w celu udzielenia prawidłowych odpowiedzi na postawione wyżej pytania same w sobie dalekie są od wyczerpania pojęcia weryfikacji źródeł. Gdyby więc doszło do takiej sytuacji, weryfikacja, przynajmniej na początko-

wym etapie, nie wykracza poza sprawdzenie okoliczności, w jakich źródło otrzymało materiał.

Jeśli w wyniku tej weryfikacji wątpliwości nie znikną lub nawet wzrosną, to należy przeprowadzić pełną weryfikację agenta: przeanalizować wszystkie okoliczności związane z jego rozwojem i werbunkiem (kiedy i jak trafił do wywiadu radzieckiego itp.), jego zachowanie, całą pracę z wywiadem radzieckim i informacje, które nam przekazywał.

Stosunkowo często zdarza się, że informacje podejrzane o charakter dezinformacji pochodzą od nowych, niesprawdzonych agentów lub od osób, z którymi dopiero, co nawiązano relacje zaufania. Tzw. konwencjonalne środki i sposoby weryfikacji nie zawsze mogą przynieść tu pozytywne rezultaty, dlatego istnieje potrzeba znalezienia dodatkowych sposobów i metod weryfikacji źródła informacji uwzględniających indywidualny charakter każdego takiego przypadku.

Nie ma potrzeby aby omawiać tu wszystkie metody, techniki i dojścia wykorzystywane przez społeczność wywiadowczą, w celu weryfikacji źródła osobowego. Ich przegląd zawiera podręcznik „Weryfikacja agentów”, autorstwa N.P. Pekelnika, skrypt informacyjny Służby 2, dotyczący weryfikacji agentów wydany pod koniec 1965 r. oraz inne materiały. Należy jednak podkreślić, że w przypadku pojawienia się podejrzeń dotyczących materiałów wywiadowczych uzyskanych od agentów, legalnie zamieszkujących dany kraj, wskazane jest maksymalne wykorzystanie specjalnych środków weryfikacyjnych w celu sprawdzenia wszelkich wątpliwości w tym samych osobowych źródłach informacji. Działania muszą być zaprojektowane i wdrożone w sposób indywidualnie dopasowany do każdego przypadku.

Przykładem takiego podejścia jest operacja realizowana względem „legalnego” mieszkańca przebywającego w jednym z krajów kapitalistycznych, której celem była jego weryfikacja. Źródło wymienione było w dokumentacji, a jego kryptonim to "Dick".

Agent "Dick" pochodzi z kraju azjatyckiego, jest studentem lokalnego uniwersytetu i przewodniczącym międzynarodowej organizacji studenckiej. W związku z podejrzeniami jakie narosły wokół współpracy "Dicka" z wywiadem radzieckim postanowiono go sprawdzić. "Dick" otrzymał polecenie meldowania do rezydentury o wszystkich znanych mu faktach działalności służb specjalnych wroga wśród obcokrajowców, w tym studentów radzieckich.

W celu weryfikacji "Dicka" zgłosił się do niego "Lisin", radziecki maturzysta, który przebywał na stażu na tej samej uczelni. Podczas jednego ze spotkań "Lisin" zasugerował "Dickowi", że jest w złym nastroju, ponieważ ma wracać do Związku Radzieckiego zaznaczył, że nie skończył jeszcze pracy i chciałby zostać dłużej. Źródło było bardzo zainteresowane tym, co powiedział "Lisin", ostatecznie obiecał mu pomóc. Na najbliższym spotkaniu z pracownikiem terenowym "Dick" całkowicie przemilczał kontakt i zgłaszane przez "Lisina" uwagi.

W tym samym czasie z własnej inicjatywy spotkał się z "Lisinem" i poinformował go, że może zostać w kraju i otrzyma mieszkanie oraz pewną sumę pieniędzy. Na pytanie "Lisina", gdzie "Dick" miałby je zdobyć, OZI stwierdził, że rozmawiał ze znanymi mu urzędnikami państwowymi, którzy dali mu gwarancje w tym zakresie. Natychmiast też "Dick" zaczął namawiać "Lisina" do pozostania w kraju, wygłaszając antyradzieckie oszczerstwa i nie pozostawiając wątpliwości, że wykonuje zadanie od służb specjalnych wroga. Przykład ten pokazuje, że odpowiednio pomyślana i przeprowadzona specjalna operacja weryfikacyjna nie tylko ujawniła nieszczerłość współpracy "Dicka" z wywiadem radzieckim, ale także jego powiązania ze służbami specjalnymi wroga.

W wykrywaniu dezinformacji propagowanej przez wroga w kierunku wywiadu radzieckiego poprzez kanały obejmujące osobowe źródła informacji, ogromne znaczenie ma dokładne zbadanie wszystkiego, co wiąże się z uzyskaniem informacji podejrzanego o niesienie dezinformacji. W tym przypadku oznacza to wszechstronne sprawdzenie tak źródła, jak i osoby, od której uzyskał on informację, jeśli takowa osoba istnieje, zbadanie ich powiązań, możliwości uzyskania informacji niejawnego w ogóle, a tej informacji w szczególności, okoliczności i warunków, w jakich podejrzana przez wywiad radziecki informacja została przekazana. Analizując te wszystkie dane, należy bezwzględnie porównać je z obiektywnymi faktami i nie pozostawić bez komentarza żadnej ujawnionej sprzeczności, choćby nieistotnej, ani wątpliwości pojawiającej się w procesie takiej analizy i porównania. W tym zakresie na uwagę zasługuje następujący przykład:

Źródło osobowe, z zawodu dziennikarz, systematycznie przekazywał oficerowi wywiadu informacje polityczne, które dotyczyły między innymi różnych kwestii związanych z działaniami i polityką jednego z głównych mocarstw imperialistycznych. Jako, że przekazywane informacje, mimo iż aktualne, często nie były wystarczająco szczegółowe, a ich wiarygodność budziła wątpliwości, źródło otrzymało polecenie wyjaśnienia: od kogo, kiedy i w jakich okolicznościach je pozyskał. Po tym fakcie, jego relacje stały się ostrożniejsze, niemniej jednak ich lektura budziła jeszcze większe wątpliwości. Agent z reguły wskazywał, że informacje pozyskane były od wysokiego rangą urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, oraz od polityków, z którymi miał kontakt osobisty i możliwość rozmowy. Krąg takich osób, uwzględniając kolejne relacje, stał się dość rozległy, a zważywszy na stosunkowo niską rangę źródła, dziennikarza pomniejszego tytułu prasowego, marne byłyby szanse aby miał tak szerokie koneksje, a tym bardziej cieszył się zaufaniem dygnitarzy. Rzecz jasna sprawdzono także poszczególne źródła informacji, na które OZI się powoływał. Sprawdzenie ujawniło, że niektóre z tych osób nie spotkały się z nim we wskazanych dniach, inne zaś we wskazanych przez niego datach znajdowały się w zupełnie innym miejscu, przez co nie mogły udzielić mu żadnych informacji.

W ten sposób, dzięki porównaniu charakteru informacji i okoliczności jej pozyskania, z możliwościami operowania źródła, można było szybko ustalić oszustwo, a agenta bez skrupułów się pozbyć.

Od jednego z naszych agentów wywiadu uzyskano obszerne informacje dotyczące spotkania w 1955 roku premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, które zawierały informacje o przygotowaniach Anglii do wojny z ZSRR w związku z aktywnym wspieraniem przez Związek Radziecki antyimperialistycznej polityki UAR. W szczególności informacja mówi o tym, że Stany Zjednoczone udzieliły w związku z tym bardzo dużej pomocy finansowej Wielkiej Brytanii. Ponieważ nasz wywiad miał inne informacje o spotkaniu premierów, które nie pokrywały się z tak czarnym scenariuszem, jaki wyłaniał się z informacji otrzymanych od źródła, wiarygodność tych ostatnich została podważona.

Weryfikując te informacje, podjęto m.in. działania mające na celu ustalenie od źródła okoliczności, w jakich uzyskało informacje. Agent wyjaśnił, że przebieg spotkania premierów był rejestrowany, po czym przekazano jego zapis wszystkim delegacjom państw uczestniczących w konferencji. Źródło, jako akredytowany i znany w swym kraju dziennikarz, mógł w ambasadzie zapoznać się z nagraniami.

Wyjaśnienie to mogło być uznane za wiarygodne, gdyż faktycznie, źródło było bardzo rozpoznawalnym i akredytowanym dziennikarzem, a zarazem pozostającym w bezpośredniej bliskości delegacji swojego kraju, na rzeczoną konferencję, a zarazem pozostającym w bliskich stosunkach z uczestnikami. Nie ulega także wątpliwości, że był on dobrze poinformowany nie tylko o charakterze zagadnień poruszanych na konferencji, ale także o treści wystąpienia uczestników. Jednak powoływanie się przez źródło na taśmę magnetofonową z przemówieniami rzekomo wygłoszonymi oficjalnie na konferencji budziło już wątpliwości zarówno co do prawdziwości jego twierdzeń o pochodzeniu informacji, jak i ważności tych ostatnich, gdyż z wiarygodnych źródeł wiadomym było, że szereg wcześniejszych spotkań premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, a także to spotkanie, było rejestrowane przez stenotypistów, po czym dopiero zapis był uzgadniany przez mówców, a następnie powielany i przedstawiony, w formie dokumentu, wszystkim delegacjom.

Późniejsze porównanie szeregu istotnych stwierdzeń zawartych w dostarczonej przez źródło informacji z wiarygodnymi informacjami, w tym z oficjalną decyzją Kongresu USA o wysokości pomocy finansowej dla Anglii na wysiłek wojenny, potwierdziło, że Chamberlain przekazywał informacje nieodpowiadające rzeczywistości. Niestety nie podjęto wówczas żadnych działań, aby dokładnie ustalić, z czyjego polecenia ta dezinformacja została przekazana wywiadowi radzieckiemu. Można tylko przypuszczać, że przede wszystkim mógł być tym zainteresowany wywiad brytyjski.

Nasi oficerowie wywiadu, po zetknięciu się z materiałem dezinformacyjnym, niestety są stosunkowo niechętni ustaleniom tego, kto jest autorem materiału i w jakim celu został on podany wywiadowi radzieckiemu.

Z reguły w takich przypadkach po prostu zatrzymują materiał dezinformujący i zrywają pracę oraz kontakty ze źródłem lub oferentem, od którego taki materiał pochodził. Niektórzy oficerowie prowadzący działania operacyjne,

po odkryciu dezinformacyjnego charakteru materiału, który zdarza się jest naprawdę niskiej jakości i kwalifikacji, nie podejmują założenia, że dezinformujące źródło jest związane ze służbami specjalnymi przeciwnika, czyniąc pochopne założenie, że wróg, nie będzie rozgłaszał dezinformacji, którą można stosunkowo łatwo wykryć.

Takie stanowisko jest błędne. Po pierwsze, błędem jest idealizowanie zawodowej nieomyślności pracowników wrogiego wywiadu i kontrwywiadu i zakładanie, że ich wiedza jest pełna, nie popełniają błędów operacyjnych i politycznych, nie popełniają pomyłek, czy błędnych szacunków. Po drugie, w szeregu przypadków wrogie służby wywiadowcze realizują ograniczone cele, np. przekierowanie sił naszej agencji rezydentury do pracy nad osobami, które nie mają zdolności wywiadowczych. Aby zainteresować szpiegów radzieckich utrzymaniem stosunków z takimi osobami, dostarczają im informacji opartych na spekulacjach i domysłach czerpanych głównie z prasy burżuazyjnej.

Więcej, w szeregu przypadków wrogie agencje wywiadowcze i kontrwywiadowcze nie tylko wykorzystują pojedynczych mącicieli do przekazywania dezinformacji radzieckiej propagandzie, ale także dają im możliwość samodzielnego przejęcia inicjatywy w przygotowywaniu dezinformacji. Nie należy również pomijać faktu, że materiały dezinformacyjne, w tym "Dokument", mogą być produkowane i propagowane w kanałach wywiadu radzieckiego nie tylko przez agencje wywiadowcze i rządowe krajów kapitalistycznych, ale również przez osoby z nimi niezwiązane, ale zainteresowane nimi z powodów politycznych, egoistycznych lub innych. W krajach kapitalistycznych jest wielu różnych biznesmenów, gotowych użyć wszelkich środków, aby zarobić pieniądze, w tym oferować swoje usługi szpiegom, twierdząc, że mają zdolności wywiadowcze, których w rzeczywistości nie posiadają.

Niedoświadczeni i nierozważni wywiadowcy łatwo padają ofiarą tych łobuzów.

Takie przypadki najczęściej mają miejsce, gdy kobiety-szpiedzy nie prowadzą systematycznego i celowego badania celów zainteresowania i osób z nimi związanych, lecz ograniczają się do wyselekcjonowania kandydatów do rozwoju i rekrutacji często z wąskiego kręgu osób, z którymi utrzymują stałe kontakty w miejscu pracy lub zamieszkania. Wykorzystują to przede wszystkim wrogie służby wywiadowcze, aby obrócić takich niedoszłych radzieckich szpiegów. Ale korzystają z niej również wszelkiej maści oszuści, którzy szukają łatwego zysku.

Służba Wywiadu Zagranicznego KGB musiała odrzucić szereg takich osób, które w różnych okresach infiltrowały nasze siatki i dostarczały nam dezinformacji.

Błędem byłoby bagatelizowanie ogromnych szkód, jakie tacy awanturnicy mogą wyrządzić naszym służbom wywiadowczym, opierając swoje założenie jedynie na tym, że działali oni z własnej woli i nie byli agentami wrogiego wywiadu lub kontrwywiadu. Chociaż niektórzy z tych oszustów działają z

własnej inicjatywy i kierują się głównie własnym interesem w przygotowywaniu i przekazywaniu dezinformacji wywiadowi radzieckiemu, to w niektórych przypadkach szkody wynikające z przekazywanej dezinformacji mogą być nie mniejsze niż szkody spowodowane przez niewykryte dezinformacje przekazywane wywiadowi radzieckiemu przez agencje rządowe i służby specjalne krajów kapitalistycznych.

O zagrożeniach jakie niesie każda dezinformacja decyduje nie tyle to, kto i w jakim celu ją wyprodukował i podstawił, ale to, czy została ona uznana za wiarygodną przez radzieckie organy państwowe, lub agencje i organizacje, dla których była przeznaczona, oraz jak szkodliwe konsekwencje wywołuje ona dla Związku Radzieckiego i jego interesów.

Nie wynika z tego oczywiście, że wywiad radziecki przywiązuje równą wagę do dezinformacji prowadzonej przez rządy, służby specjalne i różne inne kanały. Najgroźniejszą dezinformacją jest niewątpliwie dezinformacja prowadzona na polecenie, lub z udziałem, rządów, służb specjalnych i innych agencji krajów kapitalistycznych. Powyższe nie ulega wątpliwości, choćby dlatego, że tego rodzaju dezinformacja jest zaplanowana i przygotowana w sposób w dużej mierze umiejętny oraz dotyczy ważnych i niekiedy krytycznych problemów.

Jednym z najbardziej niebezpiecznych kanałów dystrybucji są media, ponieważ w większości ich komunikaty są dobrze zaplanowane, dobrze wykonane i zaprojektowane mają także szeroki zakres oddziaływania. A co więcej o działania dezinformacyjne za pośrednictwem tych kanałów oskarża się wyłącznie Związek Radziecki.

W związku z powyższym, we wszystkich przypadkach wykrycia dezinformacji należy dokładnie ustalić, kto ją przygotował, dla kogo jest przeznaczona i w jakim celu została przekazana wywiadowi radzieckiemu. Aby rozpoznać dezinformację, a tym bardziej jej autorów, cele i kanały propagowania, trzeba nie tylko znać kryteria oceny informacji wywiadowczych i umieć je zastosować w pracy, ale także opanować specjalne techniki wykrywania dezinformacji. W dalszej części rozważmy niektóre z nich.

Niektóre inne techniki wykrywania dezinformacji w materiałach wywiadowczych

Analizując informacje, co do których istnieje podejrzenie, że są dezinformacją, należy przede wszystkim dokładnie zrozumieć ich znaczenie, czyli uzyskać wyczerpującą odpowiedź na pytania, co mówią i czego dotyczą. Odpowiadając na te pytania ustalimy przedmiot dezinformacji. Przypomnijmy, dezinformacja może obejmować cele, plany, zamiary, działania i zaniechania, a także sytuację w państwach, organach, organizacjach, obszarach działania zarówno strony dezinformującej, jak i strony, którą postrzega jako swojego przeciwnika oraz strony trzeciej.

Kolejnym krokiem jest ustalenie, co dokładnie mówi się w celu dezinformacji i kto na tym korzysta. Czasem bezbłędnej odpowiedzi na to pytanie można udzielić stosunkowo łatwo, ale znacznie częściej trudno jest znaleźć właściwą odpowiedź. Wynika to z faktu, że ci, którzy opracowują komunikaty dezinformujące, doskonale zdają sobie sprawę z możliwych wątpliwości i próbują sprawdzających dezinformację wywieść w pole za pomocą różnego rodzaju sztuczek i rozwiązań. W konsekwencji pierwsze wrażenie, na temat tego kto miałby skorzystać z dezinformacji, może być błędne. Należy o tym pamiętać szczególnie wtedy, gdy dezinformacja pochodzi od źródła działającego pod fałszywą flagą.

W kontaktach z jednym z takich źródeł, legalnie zamieszkałym na terenie danego kraju, rezydentura wielokrotnie zarejestrowała, że oprócz wiarygodnych i wyraźnie wartościowych dokumentów, które agent przekazywał, oficer otrzymywał też niekiedy materiały zawierające dezinformację motywacyjną. Ich analiza, w tym pytanie o to, kto czerpie z nich korzyści, wykazała, że nie mogły one znacząco zaszkodzić wywiadowi radzieckiemu, poza tym, że dezinformowały o niektórych możliwych posunięciach w polityce zagranicznej wschodniego państwa utrzymującego sojusz ze Stanami Zjednoczonymi.

Implikacja tych danych była taka, że rząd tego wschodniego kraju, niezadowolony z braku pożądanego wsparcia ze strony rządu amerykańskiego w niektórych ważnych kwestiach polityki zagranicznej, stał przed decyzją o poważnym zbliżeniu z krajami Socjalistycznej Wspólnoty Narodów. Z faktu, że owa dezinformacja, ze względu na swój charakter, mogła wywołać niepokój i odpowiednią reakcję w amerykańskich kręgach rządowych, słusznie wywnioskowano, że w interesie rządu wspomnianego państwa wschodniego było jej propagowanie, z nadzieją na to, że dotrze ona ostatecznie na biurka decydentów w Stanach Zjednoczonych. Ustalenie tego faktu ułatwiało prawidłową ocenę poszczególnych materiałów dezinformacyjnych otrzymywanych od źródła, a także jego stosunku do tajnej współpracy.

Wykrywanie dezinformacji przekazywanej naszym agencjom wywiadowczym przez wroga może być skuteczne, jeśli personel wywiadowczy zaangażowany w tę pracę będzie dobrze znał, oprócz ogólnych wymagań, które muszą być spełnione przy analizie materiałów wywiadowczych, także najskuteczniejsze techniki wykrywania dezinformacji obecnej w raportach wewnętrznych, dokumentach, kopiach dokumentów oraz dokumentach sprawozdawczych obejmujących wyniki technik operacyjnych. Wykrycie dezinformacji, jest najpoważniejszym wyzwaniem, jakie przed nimi stoi.

Największą trudnością jest zazwyczaj wykrycie dezinformacji otrzymanej w formie raportu wywiadowczego. Jeśli osobowe źródło informacji uczciwie współpracujące z KGB samo zostało oszukane i przekazuje dezinformację wywiadowi, nie zdając sobie z tego sprawy, wykrycie, choć trudne, jest łatwiejsze niż w przypadku agenta, który albo sam ją wyprodukował, albo otrzymał specjalnie przygotowaną dla radzieckiego wywiadu. W pierwszym przypadku agent będzie pomagał szpiegowi w ujawnieniu dezinformacji, natomiast w drugim ma interes w tym, aby postąpić inaczej.

Trudność w wykryciu dezinformacji w raporcie składanym przez źródło polega głównie na tym, że ze względu na swobodny styl i formę przekazywanej informacji, OZI może stosunkowo łatwo zaadaptować sprawozdanie na potrzeby dezinformacji. Zwłaszcza dane, które można łatwo zweryfikować, są w tekście raportów zwykle pomijane. Jednocześnie pojawia się język wieloznaczny, nieokreślony oraz wypowiedzi pozbawione konkretów. Celowo pominięte są najważniejsze informacje, najważniejsze okoliczności, bez znajomości których niemożliwe byłoby uzyskanie prawidłowego obrazu zagadnienia poruszanego w przekazywanym raporcie wywiadowczym.

Doświadczenie pokazuje, że dobrze przygotowany raport dezinformacyjny nie zawsze jest weryfikowalny, a próby jego skonkretyzowania są umiejętnie unikane przez dezinformatora pod różnymi pretekstami. W takich okolicznościach niekiedy potrzeba pewnego czasu i nagromadzenia określonej liczby tajnych raportów ze źródła podejrzanego o dezinformację, aby uzyskać wystarczający materiał do właściwej analizy otrzymanych od niego informacji i zidentyfikowania w nich dezinformacji.

Nie można z góry przewidzieć, jak długo to potrwa i ile raportów wywiadowczych będzie potrzebnych, zanim możliwe będzie sformułowanie wniosków. Pewne jest jednak to, że im bardziej służby wywiadowcze są w stanie zidentyfikować okoliczności i zmienne towarzyszące, tym mniej materiału i czasu zajmie zidentyfikowanie dezinformacji w każdym poddanym weryfikacji raporcie przedstawianym przez źródło. W każdym przypadku należy jednak pamiętać, że aby wykryć dezinformację w jakimkolwiek materiale pochodzącym od źródła, należy najpierw dokładnie przeanalizować otrzymaną informację w ścisłym powiązaniu z obiektywnymi danymi dotyczącymi sytuacji lub problemu, którego ona dotyczy.

W 1956 roku, kiedy Węgry stanęły w obliczu kontrrewolucyjnego powstania inspirowanego i wspieranego przez Zachód, radziecki wywiad otrzymał istotne informacje od różnych podmiotów wywiadowczych, że Stany Zjednoczone i ich sojusznicy z NATO rozpoczną wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jeśli jego wojska na Węgrzech pomogą rządowi w stłumieniu tego powstania. Informacje te zostały dokładnie przeanalizowane i ocenione.

W tym czasie sytuacja wyglądała już następująco: Izrael, Anglia i Francja prowadziły wojnę napastniczą przeciwko Zjednoczonej Republice Arabskiej. Stany Zjednoczone, w nadziei na to, że będą mogły wypełnić to, co na Bliskim Wschodzie uważały za próżnię po wyparciu wojsk brytyjskich z Egiptu i nacjonalizacji Kompanii Kanału Sueskiego przez ZRA, odmówiły wsparcia tej agresji. Ta postawa Stanów Zjednoczonych znacznie zaostrzyła sprzeczności między wymienionymi państwami imperialistycznymi. Jednocześnie istniały dowody na to, że USA, we własnej ocenie, nie były przygotowane do poważnej wojny ze Związkiem Radzieckim. Ponadto istniały inne, mniej istotne punkty, które razem wzięte sugerowały, że informacje dotyczące zamiaru militarnej interwencji Stanów Zjednoczonych w wydarzeniach węgierskich, w przypadku prób zdławienia kontrrewolucyjnego powstania przez wojska radzieckie, były nieprawdziwe i miały na celu jedynie zastraszenie ZSRR.

O ile wywiad zagraniczny KGB nie posiadał informacji o rzeczywistych zamiarach Stanów Zjednoczonych, o tyle powyższe, obiektywne informacje, uniemożliwiały postawienie tezy, iż Stany Zjednoczone zaryzykują wojnę globalną ze Związkiem Radzieckim, wskazując, że omawiane, pochodzące od źródła, informacje są tak naprawdę dezinformacją. Późniejsze zdarzenia w pełni potwierdziły tę ocenę.

Jak wiadomo, USA nie odważyły się na wojnę, chociaż kontrrewolucyjne podziemie, dość silne i aktywne w tym czasie we wszystkich krajach demokracji ludowej w Europie Wschodniej, nie tylko oczekiwało w sprawie Węgier interwencji wojskowej Zachodu, ale wręcz domagało się jej od USA i innych mocarstw zachodnich. Podsumowując, dokładna analiza sytuacji i otrzymanych materiałów wywiadowczych ujawniła dezinformację.

Dezinformacja przeciwnika skierowana przeciwko wywiadowi radzieckiemu, pozyskana metodami operacyjnymi, z wykorzystaniem całego aparatu technicznego, jakim dysponujemy na danym kierunku może być trudna do wykrycia. Dotyczy to zarówno wrogich linii komunikacyjnych kontrolowanych przez wywiad radziecki, jak i indywidualnych urządzeń podsłuchowych zainstalowanych w instytucjach wroga lub w mieszkaniach interesujących nas osób.

Główna trudność w wykrywaniu takiej dezinformacji polega na tym, że zawsze należy się jej spodziewać, gdyż nie ma gwarancji, że wróg nie odkrył naszych środków i nie spróbuje ich wykorzystać do zdeinformowania. Wymaga to od radzieckich wywiadowców, którzy wykorzystują technikę operacyjną w celu uzyskania informacji wywiadowczych lub operacyjnych, do ciągłego sprawdzania, czy wróg nie odkrył wykorzystywanych urządzeń, oraz do dokładnego analizowania, a w razie potrzeby weryfikowania, wszystkich informacji, które można uzyskać przy użyciu techniki operacyjnej.

Jednym ze skutecznych środków wykrywania dezinformacji, jeśli przeciwnik przekazuje ją danym kanałem, jest systematyczne badanie treści, charakteru, wartości i wiarygodności informacji uzyskanych dzięki zastosowaniu technik operacyjnych w każdym przypadku. Prace te, w połączeniu z normalną analizą i oceną otrzymanych informacji, zgodnie z wymogami informacyjnymi podanymi powyżej, w zdecydowanej większości przypadków umożliwią wczesne wykrycie dezinformacji.

Niestety, na miejscu tym, nie dysponujemy wystarczającym zbiorem przykładów wykrycia dezinformacji w wyniku zastosowania tych wytycznych przez nasz personel wywiadowczy, ponieważ pojedyncze fakty, które miały miejsce, nie były rozpatrzone z odpowiednim wyprzedzeniem. Jedyny przypadek, jaki można przytoczyć, to propagowanie dezinformacji przez przeciwnika przy użyciu zidentyfikowanej techniki podsłuchowej, co miało miejsce w mieszkaniu pracownika jednej z instytucji, w państwie trzecim, którego objęliśmy nasłuchem.

Pewnego dnia, niby przypadkiem, w mieszkaniu tym pojawił się wysoki rangą urzędnik kraju, w którym ów człowiek pracował i w "w poufnej rozmowie" podzielił się z nim "ważną informacją", która została przez nas odnotowana. Najwyraźniej zakładano, że ta dezinformacja zostanie podchwyczona przez naszych pracowników i na jej podstawie podjęte będą określone działania. Rezydentura zwróciła jednak uwagę, że kanał ten w przeszłości nie dostarczał szczególnie wartościowych informacji, więc fakt, że nagle dostarczył on dość sensacyjne informacje, zwracał uwagę i wzbudzał podejrzenia.

W naturalny sposób pojawiło się pytanie, czy właściciela mieszkania i owego urzędnika rzeczywiście łączyły tak bliskie relacje, że ten drugi mógł zdradzić mu tak "ważne" informacje. Weryfikacja tej okoliczności dała odpowiedź negatywną. Co zrozumiałe, podważono wiarygodność informacji i zrezygnowano z jej stosowania. Późniejsze wydarzenia potwierdziły zarówno fakt, że nieprzyjaciel odkrył urządzenia operacyjne, jak i to, że "ważne informacje", które za ich pośrednictwem przekazał były dezinformacją.

Identyfikowanie dezinformacji w materiałach dokumentalnych jest zwykle, znacznie skuteczniejsze niż w przypadku raportów i komunikatów pochodzących od źródeł osobowych. Dzieje się ze względu na charakter samych dokumentów, zawierają one bowiem liczne elementy, które w porównaniu do danych pochodzących od źródeł, jest znacznie łatwiej poddać weryfikacji. Podczas badania dokumentów i kserokopii, prócz zbadania zawartych w nich informacji, konieczne jest zadanie szeregu pytań:

- Czy rząd, agencja, instytucja, organizacja lub osoba (której przypisuje się dany dokument), z uwagi na swoje cele, stanowiska, poglądy, aspiracje, funkcje, możliwości, dotychczasowe publikacje lub pisma, ma sobie właściwe predyspozycje do tworzenia lub sporządzania tego typu dokumentów?

Założmy, że jest to list jednego z liderów partii politycznej do jej pozostałych liderów lub pismo skierowane do głowy państwa. W pierwszym przypadku, należy ustalić, czy dana partia ma w zwyczaju wymianę takich listów między jej przywódcami i jaki jest charakter tej praktyki; w drugim wypadku, na jakie adresy ambasador jest zobowiązany i uprawniony wysyłać swoje zwykłe i nadzwyczajne komunikaty i czy zachodzą różnice w zależności od kraju. Na przykład w niektórych państwach wschodnich o ustroju monarchicznym ambasadorowie kierują swoje komunikaty w ważnych sprawach bezpośrednio do głowy państwa, czyli monarchy. W niektórych krajach zachodnich komunikaty ambasadorskie dotyczące spraw bieżących kierowane są do szefa odpowiedniego departamentu lub sekretarza generalnego MSZ, a w sprawach pilnych do ministra spraw zagranicznych. Takie szczegóły mogą mieć pewną wartość przy określaniu, czy dany dokument jest dezinformacją.

- Czy w danym kraju, rządzie, organizacji, instytucji itp. istnieje zwyczaj umieszczania w tego rodzaju dokumentach informacji o podobnej randze, jak te które po pozyskaniu są poddane analizie?

Odpowiedź na to pytanie może być niekiedy negatywna, co jest jednym z elementów poddających w wątpliwość wiarygodność analizowanego dokumentu.

- Czy forma i styl badanych informacji jest zgodna z tym, co jest ogólnie przyjęte w tego typu dokumentach?

Oczywiście, próbując zrozumieć i odpowiedzieć poprawnie na to pytanie, trzeba bardzo konkretnie potraktować każdy fragment materiału. Należy pamiętać, że forma i styl mogą wyglądać dziwnie i nietypowo w jednym kraju, a w innym być uznane za normalne. Na pytanie to należy zatem odpowiedzieć w odniesieniu do przyjętych norm w praktyce osoby lub instytucji, której przypisuje się dany dokument.

- Czy dany dokument rzeczywiście istnieje? (list, testament polityczny, protokół z posiedzenia rządu, kierownictwa partii, orędzie głowy państwa itp.)

Zadanie tego pytania i jego weryfikacja w wielu przypadkach pomoże ustalić fakty, które mogą mieć duży, a nawet decydujący wpływ na wniosek o dezinformacyjnym charakterze otrzymanego dokumentu.

Źródło rezydentury KGB w jednym z krajów rozwijających się dostarczało przez pewien okres czasu "Kopie Dokumentów", które zawierały m.in. wiadomości od prezydenta USA do głowy państwa, notatki ambasadora USA w tym kraju i inne. W wyniku analizy tych dokumentów szczególną uwagę zwrócił fakt, że nie zachowywały one formatu i stylu amerykańskich dokumentów tego typu. W wiadomości które otrzymaliśmy od źródła, skierowane do głowy państwa były niezgodne z powszechnym wzorcem. Na przykład, prezydent Stanów Zjednoczonych miał jakoby napisać: "Drogi (nazwisko)" i tekst. Tymczasem wiadomości od prezydenta USA do innych głów państwa zwykle są zgodne z oficjalnie przyjętą, pełną formą adresu.

Otrzymane ze źródła notatki ambasadora USA skierowane do MSZ charakteryzowały się dość swobodnym tonem i jawnym dyktatem ze strony ambasadora. Choć w kontaktach z urzędnikami w krajach rozwijających się można zidentyfikować charakterystyczny amerykański styl i dyktat, to jednak ze względu na ostrożność i inne powody, w oficjalnych dokumentach dyplomatycznych starają się oni przestrzegać ogólnie przyjętych norm dyplomatycznej grzeczności. Dlatego tak niekonwencjonalna forma prezentacji noty ambasady amerykańskiej zwróciła uwagę i wzbudziła wątpliwości co do rzetelności przekazu źródła. Wątpliwość ta została następnie potwierdzona innymi dowodami, a kontakty ze źródłem zostały przerwane.

Wspomniane wyżej sfałszowane dokumenty NATO, w szczególności protokoły Rady Północnoatlantyckiej również zostały zakwestionowane przez wywiad radziecki, między innymi dlatego, że zawierały wypowiedzi niektórych przedstawicieli państw, które nie miały formy powściągliwych oświadczeń, jakie zwykle wygłaszano na tym gremium. Na przykład amerykańskiemu generałowi Gruenther'owi, głównodowodzącemu siłami NATO w Europie, przypisano następującą wypowiedź, którą miał jakoby wygłosić na posiedzeniu rady NATO: *"Obawiam się, czy prezydent Eisenhower nie musiałby zastosować do siebie samego tego, co powiedział o prezydencie Rooseveltcie: - ten człowiek myślał, że Stalin jest w jego rękach, ale był w rękach Stalina - Krótkowzroczny, mający o Wschodzie jeszcze mniejsze pojęcie niż o Zachodzie, ten lokator Białego Domu dałby komunistom połowę Europy, nie zdając nawet sobie sprawy, z tego, jak bardzo został oszukany"*.

Taka wypowiedź o prezydencie swojego kraju, w oficjalnym miejscu padająca z ust amerykańskiego generała, zależnego od prezydenta, jest całkowicie wykluczona. Co więcej, wiadomym jest, że Gruenther, był przyjacielem Eisenhowera i niewątpliwie sporo ze swojej kariery wojskowej właśnie jemu zawdzięczał.

W skutecznym rozpoznaniu dezinformacji istotną rolę odgrywa dokładne zbadanie wyglądu dokumentu. Szczególną uwagę należy zwrócić na pieczęcie, parafki, godła, herby, nagłówki, stopki, pasy i znaki bezpieczeństwa, adresy, numery telefonów, numery rejestracyjne, podpisy i daty, oraz różnego rodzaju znaki i plamy.

Wywiad jest zazwyczaj w stanie zweryfikować, czy symbole, pieczęcie, godła i inne znaki, na dokumencie odpowiadają tym, które znajdują się na potwierdzonych dokumentach, które stanowią punkt odniesienia. W trakcie swoich działań wywiad zagraniczny KGB uzyskał wiele wszelkiego rodzaju dokumentów, których próbki przechowywane są w archiwum PGU, w teczkach roboczych oficerów oraz w jednostce prowadzącej aktywne działania. Porównanie z próbkami z tego zbioru, a które należą do tej samej, lub zbliżonej do badanego dokumentu kategorii, może ujawnić różnice, które są kluczem do prawdy. Ale nawet w przypadku braku odpowiedniej reprezentacji, dokładne zbadanie pieczęci, numerów rejestracyjnych, dat, podpisów i różnych oznaczeń może częstokroć ujawnić fałszerstwo. Przykłady w tym zakresie są dość liczne.

Jedno z nowo pozyskanych źródeł przekazało fotokopię listu pewnego kongresmana, z którym, jak twierdził agent, łączyły go bliskie przyjacielskie stosunki. Pismo zostało napisane na maszynie do pisania, na papierze firmowym komisji, w której zasiadał ów kongresman. Informacje zawarte w piśmie były wątpliwej wiarygodności i mało wartościowe pod względem merytorycznym. Badając kserokopię dokumentu, zauważono, że papier firmowy miał u góry wymienione nazwiska senatorów komisji, wśród których było również nazwisko senatora, który zmarł kilka miesięcy wcześniej. Z prasy było wiadomym, że wybrano nowego senatora, który został włączony do komisji w miejsce zmarłego M. Wątpliwe było zatem, aby w tych okolicznościach se-

nacka komisja świadomie używała w swojej oficjalnej korespondencji nieaktualnego papieru firmowego. Okoliczność ta, a także zgłaszane od początku wątpliwości co do wiarygodności informacji zawartych w "dokumencie", doprowadziły do przeprowadzenia pewnych czynności sprawdzających wobec źródła. Wyniki tych działań niezbicie potwierdziły przypuszczenie, że przekazana przez źródło kserokopia listu była materiałem dezinformacyjnym, a on sam był zwiedziony przez przeciwnika.

Inny agent przekazał do rezydentury maszynopis dokumentu pochodzącego z amerykańskiego sztabu wojskowego. Ponieważ agent ów nie był sprawdzony w pracy, a przekazywane przez niego "kopie" dokumentów nie budziły zaufania, gdyż zawierały w większości nieistotne informacje, zażądano od niego sfotografowania materiałów i przekazania fotokopii naszemu wywiadowi. Odmówił, przedstawiając kilka różnych wymówek, został zatem poinstruowany o konieczności sporządzenia kopii dokumentów w formie maszynopisu, ale tak aby zawierały one wszystkie cechy każdego dokumentu, w tym daty, znaki klauzuli tajności, podpisy itp. I tak przekazał egzemplarze, które spełniały wszystkie te wymagania. Proste porównanie etykiet poufności, do których mieliśmy dostęp, obejmujące informacje na temat samej kopii, sposobu oznaczania dokumentów niejawnych i ściśle tajnych w wojsku Stanów Zjednoczonych oraz niektórych dostępnych próbek dokumentów wojskowych Stanów Zjednoczonych, wykazały, że kopie dokumentów dostarczone przez agenta zostały sfalszowane. Było to widoczne w szczególności w kontekście faktu, że agent B. miał wszystkie swoje "dokumenty" oznaczone jako "Top Secret", podczas gdy gdyby były one autentyczne, miałyby różne klauzule tajności, dla różnych dokumentów, przykładowo "Top Secret" ale także "For U.S. Military Personnel Only", czy inne. Ponadto wiele amerykańskich dokumentów wojskowych ma nagłówek klasyfikacji różnie określony na różnych stronach, a bywa, że nawet dla różnych akapitów na tej samej stronie, nie wspominając przy tym o odniesieniach do głównych dokumentów. Agent najwyraźniej nie zdawał sobie z tego sprawy i fałszując kopie tzw. dokumentów, popełnił błędy, które później umożliwiły zdemaskowanie go jako dezinformatora

Na uwagę zasługuje również następujący przykład:

Źródło legalnie zamieszkałe w pewnym kraju, po opuszczeniu Stanów Zjednoczonych, przekazało oficerowi operacyjnemu coś, co jak twierdził było kopią szyfrowanej depešy. Treść depešy budziła spore zainteresowanie, gdyż powoływano się w niej na Sekretarza Stanu Stanów Zjednoczonych, który stwierdził, że rzekomo mają nastąpić poważne zmiany w polityce amerykańskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Wydział zagraniczny KGB nie posiadał żadnych informacji na ten temat i oczywiście chciał poinformować odpowiednie władze o treści otrzymanych informacji. Punktem wyjścia była jednak ich weryfikacja. Podczas czynności zauważono, że nie ma w depešy kompletnie żadnego uzasadnienia takich zmian. W oparciu o powyższe spostrzeżenie depeša została zatrzymana.

Nie można informować o fundamentalnej zmianie polityki USA w ważnej części świata bez klarownego objaśnienia przyczyn takiej zmiany. Takie działania byłoby sprzeczne z jedną z najważniejszych zasad pracy wywiadowczej: przed poinformowaniem zainteresowanych agencji i instytucji należy jasno zrozumieć wszystkie ważne kwestie, które towarzyszą lub powinny towarzyszyć otrzymanej informacji, i określić ich znaczenie w ocenie informacji. W omawianym przypadku jedna ważna kwestia (przyczyny zmiany polityki USA) pozostała niewyjaśniona. W dalszej analizie danych zawartych w depeszy zwrócono uwagę, że rozmowa ambasadora z sekretarzem stanu USA w przedmiotowej sprawie odbyła się rzekomo 3 maja, natomiast depesza została przez niego podpisana 8 maja. Tak znaczny rozdźwięk w datach budził kolejne wątpliwości co do wiarygodności otrzymanej informacji, gdyż jest mało prawdopodobne, aby ambasador bez bardzo ważnych powodów, o których telegram milczał, mógł opóźnić tak ważny komunikat o cztery czy pięć dni. W związku z tymi wątpliwościami nie wykorzystano informacji i poproszono rezydenturę o objęcie źródła kontrolą. W wyniku działań stwierdzono, że agent nie jest szczery. Potwierdzono również, że materiały przekazane jako maszynopisy raportów ambasady jego kraju za granicą, skierowane do MSZ były dezinformacją. Tak więc uważna obserwacja materiałów przekazywanych przez to źródło pomogła w ujawnianiu dezinformatora.

W kontekście powyższych przykładów, należy zwrócić uwagę na to jak duże znaczenie dla skutecznego wykrywania dezinformacji mają szczegółowe instrukcje i poradniki, a także inne dokumenty regulujące sposoby postępowania z informacjami i dokumentami niejawnymi pochodzącymi z placówek rządowych i wojskowych państw kapitalistycznych.

Dokładne badanie tekstów dokumentów podatnych na dezinformację ujawnia błędy gramatyczne i inne, które mogą wskazywać na narodowość, wykształcenie, poziom wiedzy i inne cechy autora dokumentu, albo na to, że autor nie jest tym, za kogo by uchodził, gdyby dokument nie był dezinformujący.

Źródło wywiadu zagranicznego jednego z krajów socjalistycznych, systematycznie przekazywało naszemu sojusznikowi fotokopie listów liderów trzech głównych partii politycznych w trzech krajach europejskich. Nasi sojusznicy w ramach wymiany informacji, przekazywali je nam. W ramach postępowania podjęto decyzję aby dokładnie przejrzeć skserowane materiały zarówno pod względem treści, jak i ich wyglądu, formy, stylu i innych cech, które mogłyby uzasadniać podważenie dokumentacyjnego charakteru materiału.

Z analizy wynika, że listy, których autorami są rzekomo osoby różnych narodowości, są bardzo podobne w stylu i formie. Jednak w niektórych z nich nazwisko ówczesnego lidera Partii Pracy Anglii, Gaitskella, zostało napisane bez litery T, która bywa pomijana we włoskiej transkrypcji tego nazwiska. Według źródła, autorzy owych listów mieli być różnej narodowości. Ponieważ agent, który przekazał kserokopie listów był narodowości włoskiej, podjęto podejrzenie, że to on jest autorem owych "listów". Analiza maszynopisu potwierdziła to podejrzenie. Stwierdzono, że listy zostały napisane na tej samej

maszynie do pisania. Pojawiło się też wiele nieścisłości i błędów w przedstawieniu faktów i wydarzeń, które z pewnością byłyby dobrze znane osobie, której przypisywano autorstwo listów. Prowadziło to do wniosku, że źródło wysyłało kserokopie pism, które nie istniały, były sfabrykowane.

Inny przykład. W pewnym okresie źródło rutynowo przekazywało do naszej rezydentury materiały, które były "fotokopiami" raportów nuncjuszy apostoelskich do Sekretariatu Watykańskiego na temat sytuacji w krajach, w których przebywają.

Wiadomym jest, że Sekretariat Watykański, mianując swoich przedstawicieli na nuncjuszy do różnych krajów kapitalistycznych, bierze pod uwagę znaczenie i rolę każdego z tych krajów w polityce międzynarodowej i w świecie kapitalistycznym. Z reguły nuncjusze są mianowani przez ludzi Watykanu i Kościoła katolickiego, spośród osób dobrze wykształconych, o szerokich poglądach politycznych i doświadczeniu. Jako oficjalni przedstawiciele Watykanu mają szerokie kontakty nieformalne i oficjalne w krajach ich przyjmujących, dzięki którym zbierają szczegółowe informacje o polityce, gospodarce i sytuacji w kraju przyjmującym. Informacje, starannie przeanalizowane i ocenione, są przekazywane do Sekretariatu Watykańskiego, który jak wiemy jest bardzo wymagający.

Jednakże teksty raportów nuncjusza dostarczone przez źródło do rezydentury, w wyniku skrupulatnej analizy, uwzględniającej wymogi, które muszą być stosowane do oceny informacji wywiadowczych, zostały uznane za niezadowalające. Stwierdzono, że informacje agenturalne przypisywane nuncjuszom w przeważającej mierze nie zawierały istotnych tajemnic i nie wносиły nic do relacji o faktach i wydarzeniach, których dotyczyły. Oczywiście zaalarmowało to rezydenturę, wzbudzając uzasadnione wątpliwości dotyczące wagi owych materiałów.

W toku dalszej analizy zastosowano metodę polegającą na identyfikacji omawianych w materiałach faktów, wydarzeń i związanych z nimi osób, organizacji, instytucji, miejsc geograficznych i dat, których wiarygodność wywiad był w stanie ustalić. Istota tej techniki jest następująca: Jeżeli w raporcie pojawia się fakt lub wydarzenie, to staramy się zweryfikować ten fakt (lub jego elementy składowe) na podstawie wiarygodnych, jednoznacznych i oficjalnych danych. Wynik tego ustalenia porównywany jest z dostarczonymi dokumentami i/lub informacjami, niezgodność jest probierzem dezinformacji.

Schodząc na poziom szczegółu, analiza tzw. raportów nuncjuszy ujawniła, że wiele faktów dotyczących wydarzeń, które były poruszone w materiałach, nie zostało prawidłowo przedstawionych: daty były niedokładne, nazwiska osób zniekształcone, nazwy miast i miejscowości podawane błędnie, dokonywano także innych zniekształceń. A to dopiero podsumowanie zasadniczych elementów analizy!

Od agenta otrzymano ponad pięćdziesiąt raportów meteorologicznych, które przekazywał jako fotokopie pochodzące od legatów papieskich, z różnych krajów, w tym w Niemiec i Francji. Wspólną cechą wszystkich tych raportów było to, że albo nie zawierały one prawdziwie tajnych informacji, albo jeśli nawet zawarte w nich informacje można było, ze względu na ich charakter, uznać za tajne, nie zostały one potwierdzone przy weryfikacji.

I tak informacja nuncjusza w Bonn z 1955 r. stwierdzała, że USA, Anglia i Francja w negocjacjach z RFN dążyły do uzyskania zgody ostatniego kraju, na zachowanie swoich praw w sprawach dotyczących Berlina, ugody morskiej z Niemcami i ich zjednoczenia, a także zgody na dalszą obecność ich wojsk na terenie RFN. W rzeczywistości trzy zachodnie mocarstwa nie miały potrzeby zabiegać o zgodę RFN w tych sprawach, gdyż zostały one przypieczętowane Traktatem Paryskim, którego tekst został opublikowany 23 października 1954 roku, to jest na długo przed wspomnianą dezinformacją.

Inny "raport" tego samego nuncjusza stwierdzał, że do końca lata 1958 roku na terenie RFN powinno być skompletowanych 11 dywizji. Dokument obejmował też informacje i charakterystyki dowódców poszczególnych oddziałów i niektórych innych wyższych oficerów sił zbrojnych RFN. Podano również informację o liczbie oddziałów. Tymczasem, informacjom o liczbie dywizji i czasie ich formowania przeczyły posiadane przez nas wiarygodne informacje, zarówno tajne, jak i oficjalne. Jeśli chodzi o informacje o poszczególnych wysokich rangą oficerach zachodnioniemieckich, to jak wykazano w postępowaniu, zostały one zaczerpnięte z amerykańskiego magazynu "Newsweek", z 12 lipca 1954 roku.

W raportach z Paryża wyolbrzymiono liczbę wojsk kanadyjskich w Europie z 15 do 30, całkowitą siłę duńskich sił zbrojnych zwiększono z 38 000 do 100 000 itd. W innych dokumentach unika się podawania, skąd dokładnie pochodzą informacje. Na przykład w jednym z raportów napisano: "Jak mnie poinformowano, według jednego z sekretarzy ministra Pinaya ...". W innej depeście napisano: "Mam w rękach dowód, który każe mi wątpić, że Francja w pełni zgadza się z dwoma innymi wielkimi mocarstwami". Jaki jest charakter niezgody między Francją a pozostałymi dwoma mocarstwami i dowód braku porozumienia między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją, o którym wspomina depesza, nie jest to podane do wiadomości.

Raporty ujawniały politykę pomyślaną na zastraszenie ZSRR na wypadek, gdyby nie zgadzał się on ze stanowiskiem Zachodu na zbliżającym się spotkaniu ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, które miało mieć miejsce w październiku 1956 r. W szczególności przekazano wiadomość, że jeśli ZSRR będzie dążył do utrzymania status quo w Europie w trakcie negocjacji, mocarstwa zachodnie rozpoczną całkowite okrążenie Związku Radzieckiego siecią baz lotniczych i nuklearnych oraz możliwym jest, iż uciekną się do wojny.

Według tych samych doniesień, Niemcy Zachodnie przygotowywały swój plan "zjednoczenia" Niemiec na wypadek, gdyby rozmowy czterech mo-

carstw zakończyły się fiaskiem. Plan ten przewidywał rzekomo siłowe zajęcie nie tylko NRD, ale także dawnych terytoriów niemieckich na wschód od Odry i Nisy, które zostały przekazane Polsce. Wszystkie te informacje zostały uznane za dezinformację i nie zostały wykorzystane. Późniejsze wydarzenia i materiały wywiadowcze w pełni potwierdziły ten wniosek. Ponadto, w toku śledztwa ustalono, że niektóre z raportów, pochodzące rzekomo od nuncjuszy z różnych krajów, zostały napisane na tej samej maszynie do pisania.

Podczas analizy informacji wywiadowczych należy zwrócić szczególną uwagę na identyfikację i wyjaśnienie ewentualnych sprzeczności, wątpliwych twierdzeń, odniesień i trendów informacyjnych. Każda sprzeczność w otrzymanych informacjach musi zostać poddana wnikliwej analizie celem jednoznacznego ustalenia, czy sprzeczność ta jest wynikiem odmiennej oceny faktów i zdarzeń, braku wiedzy autorów informacji, czy też stronniczości w opisie i ocenie faktów i zdarzeń.

Sam fakt, że dana informacja jest niezgodna z wiarygodnymi danymi, którymi dysponuje wywiad, nie oznacza, że zestawienie jest dezinformacją ze strony przeciwnika. Wiadomo, że te same fakty obserwowane przez różne osoby mogą być różnie relacjonowane, a jeszcze częściej mogą być różnie interpretowane, w zależności od stanowiska, poglądów i interesów osób relacjonujących lub interpretujących wydarzenia. Zależy to od postaw i opinii tych, którzy relacjonują lub interpretują dane wydarzenia. Nie daje to jednak organom wywiadowczym prawa do ignorowania sprzeczności lub pozostawiania ich bez zbadania i kontroli. W każdym przypadku wywiad musi nie tylko mieć absolutną jasność co do charakteru ujawnionych sprzeczności, ale także musi znać najbardziej prawdopodobną ich przyczynę, a także ich znaczenie i wpływ na ocenę wiarygodności informacji jako całości.

PODSUMOWANIE

Materiał wykorzystany w tej publikacji został opracowany tak, aby dać wyobrażenie o zakresie i różnorodności, w jakiej rządu, służby wywiadowcze, organizacje reakcyjne państw kapitalistycznych, zwłaszcza USA, Niemiec i innych mocarstw imperialistycznych, a także istniejące bloki polityczno-wojskowe państw kapitalistycznych i międzynarodowe organizacje reakcyjne wykorzystują dezinformację jako jeden z najważniejszych środków do osiągnięcia swoich celów.

Działania dezinformacyjne są planowane i prowadzone na różnych szczeblach, począwszy od rządów przez poszczególne organy służb specjalnych oraz inne instytucje i organizacje państw kapitalistycznych. W działaniach dezinformacyjnych wykorzystuje się wiele różnych metod, technik i kanałów, a sama dezinformacja obejmuje wiele ważnych obszarów ekonomii, polityki, ideologii, nauki, techniki i spraw wojskowych. Zagrożenie jakie dezinformacja niesie w każdej z tych dziedzin jest poważne.

Działanie dezinformacyjne będzie najbardziej szkodliwe, gdy nie zostanie w porę wykryte, a jej celem jest osłabienie i podważenie obronności, mobilizacji

i bezpieczeństwa naszego narodu, zwłaszcza w czasach kryzysu. Dlatego służba wywiadowcza musi być bardzo czujna, aby w porę i w pełni identyfikować każdą dezinformację, którą przeciwnik wprowadza do swoich kanałów. Skuteczną walkę z wrogią działalnością dezinformacyjną można zapewnić tylko wtedy, gdy oficerowie wywiadu znają jej formy, metody i techniki oraz systematycznie studiują i wykorzystują w swojej pracy doświadczenia w wykrywaniu dezinformacji, jakie wywiad radziecki zgromadził. Przedstawione w tej publikacji fakty i wnioski, oparte na opracowaniu znacznej ilości materiałów dotyczących pracy zagranicznych organów wywiadowczych KGB w ostatnich latach w zakresie wykrywania informacji propagowanych przez wroga, wskazują, że obecnie w działalności wywiadowczej i szkoleniu należy poświęcić tym zagadnieniom znacznie więcej uwagi niż miało to dotychczas miejsce. Potrzeba ta jest tym bardziej widoczna, gdy weźmie się pod uwagę, że wymagania stawiane radzieckiej pracy wywiadowczej są coraz większe, natomiast trudności na jej drodze i opozycja wobec niej ze strony służb specjalnych wroga rosną z dnia na dzień.

Powodzenie pracy wywiadowczej w warunkach dzisiejszych zależy bezpośrednio od poziomu wykształcenia politycznego i operacyjnego personelu rozpoznawczego, jego horyzontów wywiadowczych i kontrwywiadowczych oraz umiejętności. Aby ta perspektywa mogła się stale poszerzać, należy systematycznie zestawiać i studiować doświadczenia pracy wywiadowczej, a także dobrze przyswajać wnioski wyciągnięte przez każdego oficera wywiadu. Tylko wtedy poziom prac rozpoznawczych i informacji wywiadu będzie nadążał za celami misji wywiadowczych. Istotną rolę muszą w tym procesie odegrać działania zmierzające do poważnego usprawnienia zdolności do wykrywania dezinformacji przesyłanych przez wroga do wywiadu radzieckiego.

SPIS RZECZY

WPROWADZENIE	1
Rozdział 1	
OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA WROGICH DZIAŁAŃ DEZINFORMACYJNYCH	3
<u>Pojęcie dezinformacji</u>	3
<u>Obiekty dezinformacji</u>	7
<u>Cele dezinformacji</u>	10
<u>Główne trendy w dezinformacji wroga</u>	14
<u>Różne zagadnienia dotyczące działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej przeciwnika, osób trzecich oraz tajnych organów wywiadu i kontrwywiadu</u>	21
<u>Wybrane właściwości wrogiej dezinformacji propagowanej za pośrednictwem tajnych kanałów</u>	22
Rozdział 2	
METODY ROZPOZNAWANIA DEZINFORMACJI	28
<u>Podstawowe warunki skutecznego wykrywania dezinformacji</u>	28
<u>Wykorzystanie kryteriów oceny wywiadu w identyfikacji dezinformacji</u>	34
<u>Ocena wiarygodności agenta, jego możliwości informacyjnych oraz okoliczności, w jakich uzyskał informacje</u>	44
<u>Niektóre inne techniki wykrywania dezinformacji w materiałach wywiadowczych</u>	49
PODSUMOWANIE	60